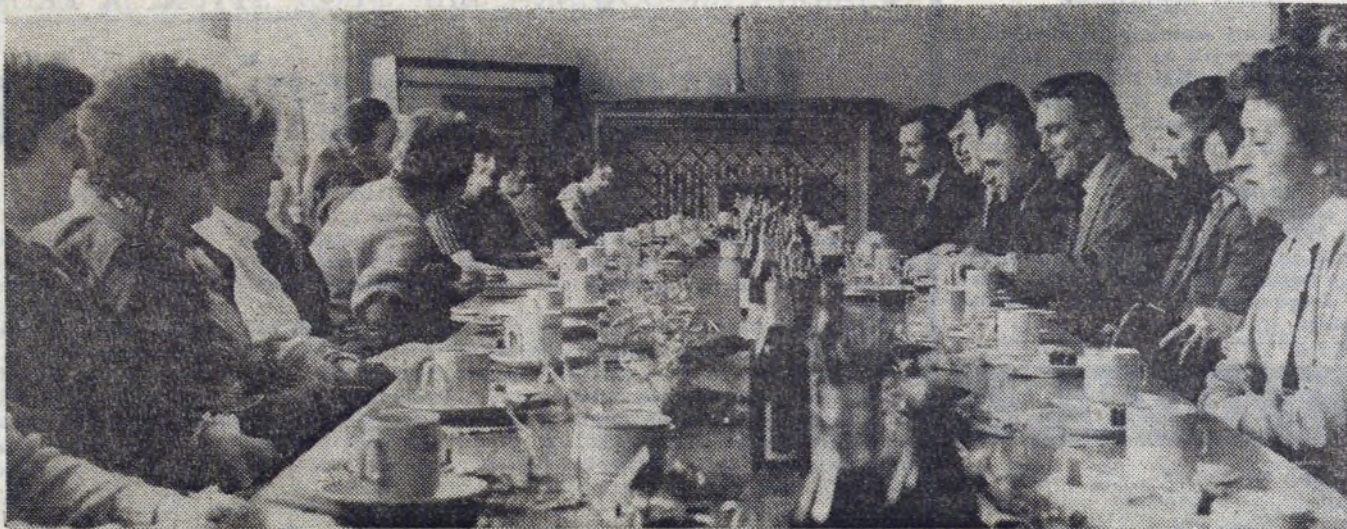


## Uznanie dla pań

Koncowym acz bardzo uroczystym akcentem obchodów „Dnia Kobiet” było wtorkowe spotkanie władz administracyjnych i społeczno-politycznych kombinatu z 25 paniami wyróżniającymi się pracą i postawą społeczną na różnych stanowiskach (na zdjęciu po prawej).

Witając bohaterki dnia dyrektor naczelny Eugeniusz Pustówka powiedział wiele ciepłych słów o ich roli w życiu zawodowym, które muszą łączyć z codziennymi obowiązkami żon i matek. Kobiety-pracownice mają na ogół bardzo dobrą opinię, są staranniejsze i systematyczniejsze od mężczyzn. Złożył im życzenia wszelkiej pomyślności.

CIĄG DALSZY NA STR. 4



K. Morawski i J. Jaskiernia delegowani na konferencję KD

## Zebrań partyjne budowlanych

### „BUDOSTAL-1” „BUDOSTAL-3”

„Doszedłszy do władzy, nie używaj złych wykonawców, albowiem co oni uczynią tobie poczytanym będzie” — zacytował Solona przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej, Kazimierz Morawski w swym głosie podczas Zakładowej Konferencji PZPR, którą prowadził I sekretarz KZ Jan Otwinowski. Trafne to słowa greckiego filozofa, gdyż odzwierciedlają jedną z podstawowych prawd rządzenia.

CIĄG DALSZY NA STR. 5

W ostatni poniedziałek odbyła się przedjazdowa konferencja zakładowa PZPR w PBP BUDOSTAL-3. W spotkaniu udział wzięli m. in.: członek budostalowskiej organizacji partyjnej, sekretarz generalny RK PRON, JERZY JASKIERNIA, I sekretarz KD PZPR, JAN BĄBAS, oraz 62 delegatów wybranych spośród 255 członków partii w tym zakładzie.

CIĄG DALSZY NA STR. 5

ty  
god  
nik

# GŁOS

## NOWEJ HUTY

Nr 10 (1506) 14 III 1986 r. Cena 10 zł

## PRZEMÓC NIEMOŻNOŚĆ

## Kto tam będzie zabierał głos...

...niech, powie, że program musi być konkretny. Sledziłem obrady XXVII Zjazdu KPZR. Do spraw gospodarczych podeszli bardzo krytycznie. X Zjazd naszej partii musi też wytyczyć konkretne kierunki rozwoju gospodarczego w naszym kraju. — Kto będzie z Komitetu Fabrycznego na naszym Zjeździe, to w moim i kolegów imieniu niech powie prawdę — mówi Waldemar MIETLA, emeryt. — A prawda jest gorzka. Zjeżdżają się, gadają i nic nie jest realizowane. Jak ma być dobrze w kraju, w którym człowiek może przeżyć lat 30 i nie zbrudzić rąk pracą? Cóż, lepsze „deko” handlu niż kilo roboty.

## Mówią delegaci na konferencję KF

### TADEUSZ FREISLER

ma 32 lata. Pracę w kombinacie rozpoczął jako robotnik. Obecnie jest zastępcą kierownika Wydziału Ciepłego ds. ekonomiczno-administracyjnych. Pracując, cały czas pogłębia wiedzę, obecnie kończy Akademię Ekonomiczną, Wydział Ekonomiki Produkcji.

Tadeusz Freisler jest człowiekiem czynu. Najbardziej szczegółowo przewertował rozdział projektu „Programu PZPR”, który dotyczy spraw gospodarczych. Nasze miejsce w Europie, mówi wprost, zależy od tego czy zdołamy zaakcentować mocno naszą obecność na mapie gospodarczej. Jedyna zaś droga — pozwolić ludziom działać. Nie ograniczać inicjatywy ludzkiej, nie szufladkować biurokratycznie. Oczywiście, każdy entuzjazm powinien być spożytkowany celowo. Taki cel musi

CIĄG DALSZY NA STR. 3

Lubię rozmawiać z robotnikami z Zakładu Mechanicznego. Nie mówią sloganami, nie biadają, nie powtarzają w kółko tego samego, byle mówić. 11 marca wsluchiwałam się w to, co mieli do powiedzenia partyjni z Wydziału Mechanicznego na zebraniu, na którym wybierali delegatów na Konferencję Zakładową i Konferencję Fabryczną. Powołanie Komisji Wyborczej, Mandatowej, Skrutacyjnej przebiegało jakoś opieszale. „To są robotnicy, a nie zawodowcy” — skomentował ten fakt mój sąsiad. Ale za to jaka była dyskusja?! W zdumienie wprawili mnie przemysłowe wystąpienia. Ci ludzie naprawdę wiedzą, czego chcą. Może nie wiedzą, jak sobie „góra” poradzi z bałaganem gospodarczym w kraju, ale służą radą i przemyśleniami. Czegoś więcej spodziewali się po projekcie programu swej partii — konkretów. Omawiano go już na poprzednim zebraniu i — jak wspominał wykładawca szkolenia partyjnego — Emil PILCH — słaba była i frekwencja, i dyskusja wówczas. Stwierdził, iż brak dyskusji wynikał z niedosytu informacji przedstawionych w projekcie.

CIĄG DALSZY NA STR. 3



AKCJA — „ROZTOPY”

## Pozostałości po zimie

Na to ocieplenie czekaliśmy kilka dni, co więcej, byliśmy w tym utwierdzeni przez telewizyjną Chmurkę i przez speców od pogody. Zapowiadany cieplejszy powiew wiosny trochę się spóźnił i w sumie zaskoczył nas wszystkich. Gdy piszę te słowa, za oknem płyną strumienie wody wymieszanej z piaskiem, a wysepek brudnego śniegu już tylko gdzieniegdzie przykrywa ziemię, przechodnie dokonują ekwilibrystycznych wyczynów

CIĄG DALSZY NA STR. 8



AWANTURA W CHIOGGI Carlo Goldoniego w reżyserii W. Smigasiwicza i M. Wojtyłki (premiera 4 października 1981). Na zdjęciu Jadwiga Lesiak i Henryk Giżycki.

Foto: Z. Łagocki

30 LAT TEATRU LUDOWEGO

## Cudze chwalicie, swego...?

Niedzielną premiera sztuki Sławomira Mrożka „PIESZO”, spektakl, stanowiący wydarzenie teatralne w Krakowie (piszemy o nim na str. 6-7), stanowiła uświetnienie przypadającego w bieżącym sezonie jubileuszu 30-lecia działalności TEATRU LUDOWEGO w Nowej Hucie.

Nic zatem dziwnego, że w niedzielny wieczór w teatrze, słynnym z niegdysiejszych osiągnięć inscenizacyjnych Krystyny Skuszanki, Jerzego Krasowskiego, Józefa Szajny, Ireny Babel, panowała pełna gęstość tłum ludzi, mniej lub bardziej związanych z nowohucką placówką, odświetne stroje, wystawa ikonograficzna, upamiętniająca jubileusz, pokaz filmów z zarejestrowanymi spektaklami i wreszcie oczekiwany od dawna spektakl nader udany, bardzo ciepło, niemal entuzjastycznie przyjęty przez widzów.

W spektaklu i w późniejszej części oficjalnej, bardzo skromnej, którą prowadził

dyrektor „Ludowego” Henryk Giżycki oraz jego zastępca Stefan Bulka, udział wzięli m. in.: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — prof. Witold Nawrocki, sekretarze KK PZPR — Kazimierz Augustynek i Jan Czepiel, minister pełnomocny, konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie — Georgij Rudow, dyrektor Departamentu Teatru i Estrady Ministerstwa Kultury i Sztuki — Janusz Trzciniński, wiceprezydent m. Krakowa — Jan Nowak, zastępca kierownika Wydziału Kultury KK PZPR — Edward Byszewski oraz dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki UM — Stefan Nawrot.

Władze dzielnicy reprezentowali: przewodniczący DRN Edward Cisowski, sekretarz KD PZPR Zdzisław Weliszek i zastępca naczelnika Jan Bugajski, kierownictwo Kombinatu Metalurgicznego — dyr. ekonomiczny Stefan Suchoński, obecni byli również

CIĄG DALSZY NA STR. 10

Uruchomiony zostaje punkt sprzedaży kart benzynowych na sezon 1986-87 dla pracowników KM HiL. Punkt czynny będzie w okresie 18 marca - 11 kwietnia, w godzinach 13-16. Zostanie umieszczony w pokoju nr 25 - w głównej bramie wejściowej budynku „Z”.

Nie zapomnij wziąć z sobą: ♦ dowód opłaty składki ubezpieczeniowej w roku 1986, ale i dowód opłaty II raty składki za rok 1985 ♦ dowód rejestracyjny pojazdu ♦ dowód opłaty podatku drogowego za rok 1986 ♦ dowód osobisty.

## TYDZIEŃ

♦ (md) **HUTNICY** oraz pracownicy Budostalu i Mostostalu dojeżdżający w rejon Walcowni Gorącej, żalą się, że kierowcy każą wszystkim wysiąść na przystanku przy P-61. Dalszy prawie półkilometrowy odcinek do Strazy Pożarnej, gdzie jest miejsce do nawrotu, autobus jedzie pusty, a pracownicy mający w tym rejonie swoje bazy muszą drogę tą pokonywać pieszo.

♦ (v) **REMONTY**. W Siłowni trwa kapitalny remont kotła nr 1, w remoncie są również piece martenowskie nr 7 i 10. Od 10 do 13 marca trwa też remont konwertora nr 1.

♦ **AWARIE**. Od godz. 21 9 marca do 4 rano 13 bm. trwała naprawa klacki piątej w Walcowni Gorącej.

♦ **PONAD PLAN**. Do 10 bm. większość zakładów przekroczyła plan. Są to: Zakład Materiałów Ogniotrwałych (wyr. zasadowe) - 104 proc., Koksownia - 106 proc., Aglomerownia S-2 - 105 proc., Wielkie Piece - 107 proc., Stalownia Martenowska - 107 proc., Walcownia Slabing - 119 proc., Walcownia Gorąca Blach - 101 proc., Walcownia Zgniatacz (w produkcji kęsisk) - 111 proc., Walcownia Drobnych Profili - 105 proc., Walcownia Drułu - 124 proc., Walcownia Zimna - 107 proc., Walcownia Karoseryjna - 123 proc., Zakład Rur Zgrzewanych - 103 proc., Zakład Przetw. Hutn. w Bochni Wydz. P-2 - 145 proc., Siłownia - en. elektr. 125 proc.

♦ **POD PLANEM**. Przez 10 dni miesiąca planu nie wykonali: Zakład Materiałów Ogniotrwałych (wyr. szamotowe) - 98 proc., Wydział Wlewnic - 98 proc., Stalownia Konwertorowa - 98 proc., Walcownia Zgniatacz (w prod. kęsów) - 97 proc., Walcownia Gorąca Taśm - 89 proc., Ocynkownia - 99 proc., Ocynkownia 99, Zakład Przetw. Hutniczego w Bochni Wydz. P-1 - 67 proc.

### Rozgłosnia już działa!

Rozpoczęła pracę po gruntownej modernizacji zarówno lokalowej jak i sprzętowej rozgłosnia radiowa KM HiL. W uroczystym oddaniu tej tak ważnej dla zabójki placówki informacyjnej udział wzięli m. in. dyrektor naczelny huty, Eugeniusz Pustówka - dyr. ds. pracowniczych Stefan Nizolek. Gości po odnowionych i, co najważniejsze, funkcjonalnych pomieszczeniach oprowadzał jej redaktor naczelny, Andrzej Wiernik.

Poprawa warunków pracy rozszerzy słyszalność hutniczego radia na cały obszar kombinatu. Prace modernizacyjne, które podnoszą komfort pracy, poprawiają estetykę oraz umożliwiają przede wszystkim realizację trudniejszych materiałów reportażowych, co będzie z pewnością słyszalne podczas codziennych emisji.

(mar)

### Uwaga działkowicze z Grodkowic

W dniach 17 i 18 bm. odbędą się organizacyjne zebrania przyszłych użytkowników działek w pracowniczym ogrodzie działkowym w Grodkowicach. Pierwszy termin przewidziany jest dla pracowników z Zakładów i wydziałów: ZM, ZT, ZR, ZB, ZW, ZG, ZU, P96.

Drugi termin (18 bm.) dla pracowników: ZMO, ZK, ZH, ZS, W-22, W-26, W-29, ZE, ZA, ZD, DKJ, PZOZ, DN, DT, DI, DX, DL i DE.

Zebrania odbędą się w sali teatralnej Bud. „S” HiL

### Rodzinie

#### Zmarłego

**LEOPOLDA KACZMARCZYKA** byłego długoletniego i ofiarnego działacza sekcji bokserskiej KS „HUTNIK” wyrazi serdecznego współczucia

składa kierownictwo sekcji bokserskiej oraz Zarząd KS „Hutnik” Kraków

# Obrady Kolegium Kombinatu

6 marca obradowało Kolegium Kombinatu. Doradze gremium dyrektora naczelnego KM HiL zajęło się tym razem problemami ochrony zdrowia, stanu BHP, zabezpieczenia przeciwpożarowego i ochrony środowiska. Przedstawiono również informację o sytuacji społeczno-ekonomicznej Kombinatu.

Realizowany od kilku miesięcy „PROGRAM OCHRONY ZDROWIA PRACOWNIKÓW KOMBINATU METALURGICZNEGO HUTA IM. LENINA” obejmuje trzy podstawowe zagadnienia: poprawę warunków pracy, ochronę zdrowia oraz jego regenerację. Na spotkaniu przedstawiono pierwszą ocenę początkowego etapu realizacji programu. Większość zadań, zwłaszcza tych bieżących, wykonywana jest bez przeszkód. W toku dyskusji przyjęto dodatkowe wnioski do realizacji. Postanowiono przeprowadzić kompleksową kontrolę przychodni rejonowych PZOZ-Nowa Huta mieszczących się na terenie kombinatu, celem sprawdzenia realizacji wniosków z poprzedniej kontroli. Zwrócono uwagę na trudności kadrowe w przychodniach i związane z tym długie kolejki oraz oceniono zaangażowanie kierowników poszczególnych zakładów w opiekę nad przychodniami zakładowymi. Do końca II kwartału będzie również przeprowadzony przegląd stanu sanitarno-higienicznego w łazienkach, szatniach i obiektach socjalnych zakładów i wydziałów kombinatu. Podjęto także decyzję o rozszerzeniu prowadzonych badań epidemiologicznych. 50 pracowników huty zatrudnionych na stanowiskach „gorących” skierowano do AWF na badania przebiegu procesów termoregulacyjnych. Badania te mają objąć ok. 80 proc. zatrudnionych na tych stanowiskach (konieczne jest rozszerzenie współpracy z AWF, ale także uruchomienie laboratorium PZOZ).

Sporo uwagi poświęcono problemom czasów regeneracyjnych i „ograniczeń zdrowia”. Na koniec 1985 roku stwierdzono ograniczenia zdrowia u 3150 osób; 126 na stałe odsunęto od dotychczasowych stanowisk. Dyskutowano nad zasadnością niektórych decyzji i możliwości zapobiegania niezasadnym powrotom na to samo, zagrożone stanowisko. Motywacje finansowe nie mogą wpływać na ewidentne i świadome pogarszanie stanu zdrowia.

Wolne tempo prac inwestycyjnych w PZOZ, proponowana nowa siatka plac dla lekarzy, odbudowa kadr (lekarzy i laborantów), utraktywnienie stypendialnych form powiązania studentów AM z lecznictwem przemysłowym - były również omawiane przez Kolegium.

Ocena stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego huty nie wypadła pomyślnie. 60-80 proc. zaleceń wydanych w poszczególnych zakładach po ostatniej kontroli nie zostało wykonanych. Fatalnie wygląda zaopatrzenie w gaśnice, a jakosć tych, które są, nawet zupełnie nowych, pozostawia wie-

le do życzenia. W wielu miejscach, zwłaszcza tam, gdzie przeprowadza się naprawy czy remonty - zwiększone jest zagrożenie pożarowe. Dotyczy to również Archiwum ZD.

Bezpieczeństwo i higiena pracy w roku ubiegłym to m. in. szkolenia. Przejście starej kadry na renty i emerytury, dopływ nowych ludzi do dozoru - wpłynęły na ich intensywność. W ciągu ostatnich pięciu lat przeszkolono 2,6 tys. pracowników dozoru. Opracowano także plan punktów pomiarowych dla wszystkich stanowisk robotniczych. Pomiary te związane są z wieloletnim planem badań środowiska pracy i wytypowaniem stanowisk najbardziej zagrożonych.

W osobnym referacie omówiono zagadnienia związane z ochroną środowiska. W gospodarce wodno-ściekowej osiągnięto znaczną poprawę; wpłynęło na to włączenie do eksploatacji głównej końcowej oczyszczalni ścieków nad Kanałem Południowym. Zachodzi jednak potrzeba budowy chłodni między oczyszczalnią a ujęciem wody. Oczyszczalnia nad Kanałem Suchy Jar powinna być oddana do użytku na przełomie lat 1987/88.

W zakresie emisji przemysłowych w 1985 r. zanotowano status quo. W porównaniu z latami ubiegłymi jednak - spory spadek. Wpłynęło na to zmniejszenie produkcji, ale i zabudowanie 2-go stopnia odpylania spalin z kotłów, wybudowanie II odsiarczalni gazu koksowego, zmniejszenie zawartości siarki w spalonym węglu oraz zmiana topnika w ZS i ZH. Poprawę „tamował” wzrost zapozielenia węgla energetycznego.

Poruszono także problem odpadów. 20 proc. śluzu wylapywanego w oczyszczalni to zendra, która mogłaby być wykorzystana. Huta wywozi własne trociny na zwalnię, a potrzebne w produkcji sprowadza... z Żywca. Kolegium postanowiło powołać zespół, który czuwałby nad gospodarką odpadami.

Zapoznano się także z propozycjami zagospodarowania strefy ochronnej wokół kombinatu, modernizacji niektórych urządzeń i procesów technologicznych (wytopu stali, odpylania spalin z pieca obrotowego, odpylania sortowni zimnego spieku, spalin kotłów).

Informacja o sytuacji ekonomicznej całego kombinatu za rok 1985 dotyczyła głównie rozliczenia zysku. W planowanej wysokości nie został on osiągnięty z kilku powodów: nie osiągnięto planowanej wartości sprzedaży i usług, przekroczono nakłady na remonty, poniesiono straty nadzwyczajne, głównie w transporcie kolejowym i straty „zimowe”. M. in. dzięki otrzymanej uldze w podatku dochodowym i opłacie FAZ udało się jednak zbilansować rok „na plusie”.

Oceniono także sytuację ekonomiczną wszystkich zakładów KM HiL.

VIOLETTA KALUŻNY

## Kształcenie dorosłych

W szkole przyzakładowej KM HiL w ostatnią środę zebrała się na konferencji Wojewódzka Komisja Koordynacyjna ds. Szkolenia Ustawicznego. W obradach, w których uczestniczył Edward Piotrowski z Ministerstwa Oświaty i Wychowania, przedstawiciele krakowskiego kuratorium Stanisław Toboła i Józef Szafraniec oraz sekretarz KF Mieczysław Łagosz, udział wzięli również reprezentanci organizacji i stowarzyszeń społecznych oraz wyciecznicy z sześciu województw makroregionu południowo-wschodniego.

Problem edukacji ludzi czynnych zawodowo to sprawa obecnie bardzo ważna, dzięki tym działaniom blisko 50 tysięcy obywateli zdobywa i uzupełnia swoje kwalifikacje ogólne i zawodowe. Potrzebami tymi steruje zapotrzebowanie gospodarki oraz indywidualne zainteresowania uczestników poszczególnych kursów i szkoleń. Rola kulturotwórczo - poznawcza tego typu kształcenia jest niezwykle ważna, przede wszystkim w naszej typowo robotniczej dzielnicy. Oświata dorosłych

jest niejako przedłużeniem edukacji rozpoczętej w szkole, która przy dzisiejszym postępie naukowo-technicznym nie wystarcza na całe życie. Ciągłe, ustawiczne dokształcanie znalazło także odzwierciedlenie podczas XXIV Plenum Komitetu Centralnego PZPR, gdzie mocno podkreślano rolę placówek, które poprzez przekazywaną wiedzę są ważnym czynnikiem stymulacji gospodarczej. Jeżeli zważymy, że około 30 proc. absolwentów szkół wyższych pracuje niezgodnie z zawodem wyuczonym, a więc bez formalnych kwalifikacji, a 50 proc. pracowników gospodarki uspołecznionej legitymuje się wykształceniem na poziomie szkoły podstawowej, to wtedy widać ogrom zadań oświaty dorosłych i jej funkcje ideowo-wychowawcze. (md)

Klub pływacki DELFIN informuje o rozpoczęciu kursu na III stopień pływacki oraz na pływacka młodzieżowego. Zebranie informacyjne odbędzie się w pomieszczeniach klubowych os. Stalowe 16A, 19 marca br. o godz. 19.00.

### ZBoWiD apeluje

Honorowy Komitet Patronacki Budowy Obelisku Kombatantów przy ZF ZBoWiD składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie załozce Zakładu Przemysłu Tytoniowego w Krakowie - Czyżynach za pomoc finansową w kwocie 50.000 zł. przekazaną na fundusz budowy Obelisku i wspólnego grobowca dla samotnych kombatantów na cmentarzu w Grębałowie.

Jednocześnie zwraca się z serdecznym apelem do pozostałych przedsiębiorstw na terenie dzielnicy, których przedstawiciele weszli w skład Honorowego Komitetu, o włączenie się do akcji budowy i dalsze dotacje finansowe na konto: 355223-459-132 II Oddz. PKO Nowa Huta z adnotacją: „Na budowę obelisku”. G

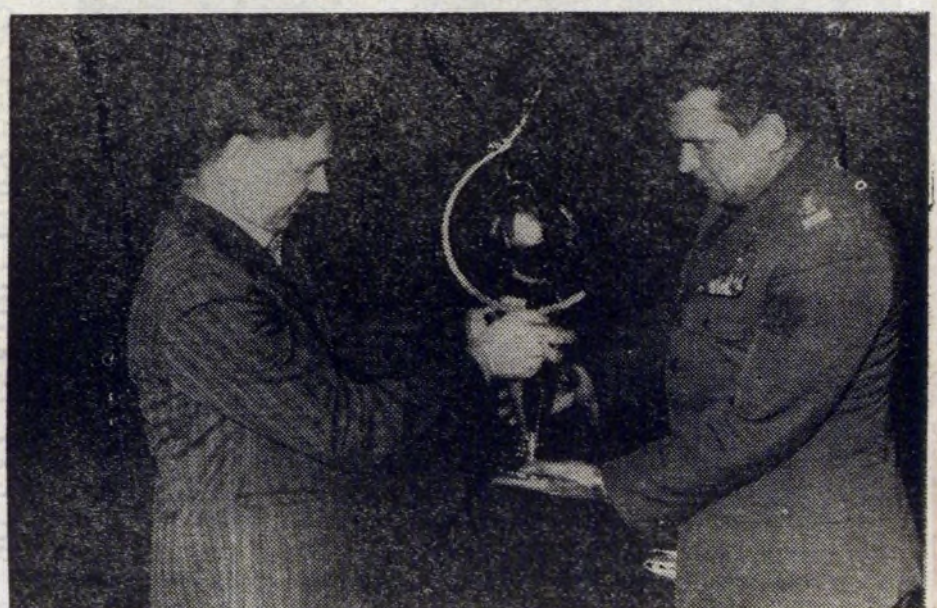
### OGŁOSZENIA

Zarząd Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkańcowej Hutników prosi kandydatów o nr 326-500, o zgłaszanie się w lokalu Spółdzielni os. Na Stoku 7/1 tel. 44-97-75 do dnia 86-04-05 w celu uzupełnienia danych personalnych. Niezgłoszenie się w terminie będzie traktowane jako rezygnacja z przynależności do Spółdzielni.

Mistrz Kazimierz Rzepecki i ślusarz narzędziowni Tadeusz Wróbel przekazali ten piękny puchar wykonany przez załogę Narzędziowni ZM polskim lotnikom-sportowcom. Jego twórcami byli Antoni Cichor - ślusarz narzędziowy, Ryszard Oremus ślusarz i grawer, Szczepan Kopeć tokarz. Wiesław Ziętara - st. mistrz i obaj wręczający.

W imieniu Aeroklubu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i gen. Mirosława Hermaszewskiego odebrał go i podziękował hutnikom kierownik Aeroklubu Krakowskiego plk dypl. pilot Henryk Boroń. W uroczystości uczestniczył sekretarz KF PZPR KM HiL Mieczysław Łagosz.

Puchar ten będzie wręczany corocznie temu Aeroklubowi, który zdobędzie pierwsze miejsce w kraju we współzawodnictwie o bezpieczeństwo latania. Wiadomo już, że jego pierwszym posiadaczem będzie Aeroklub Lubelski, ale może w 1987 roku wróci on do Krakowa? Życzymy tego serdecznie krakowskiemu Aeroklubowi!



## Godne pochwały poczucie obowiązku

Kolejne z przedzjazdowych zebrań podstawowych organizacji partyjnych odbyło się 12 marca w Zasadzie Transportu Kolejowego w Wydziale T-3. Zebranie prowadził I sekretarz POP T3 Zbigniew Sobol.

Miłym akcentem rozpoczynającym zebranie było przyjęcie trojga kandydatów na członków PZPR. Wstąpili do partii maszyniści, Stanisław Gawron i Kazimierz Fiolek. Praca w ZSMP skłoniła do wstąpienia w szeregi PZPR Teresę Obartel. Gratulowano im i życzyło satysfakcji z pracy w organizacji partyjnej.

17-osobowa organizacja wydziałowa wybrała na swym zebraniu 5 delegatów na konferencję zakładową i jednego na konferencję fabryczną. Z obu list w wyniku tajnego głosowania określono po jednym kandydacie. W trakcie obliczania głosów Stanisław Kopeć przedstawił zebranym wyniki rozmów indywidualnych. Wśród zgłaszanych wniosków była mowa o umocnieniu roli partii, trosce związków zawodowych o swoich członków. Domagano się przyspieszenia remontów dwu stojących lokomotyw, podwyższenia wynagrodzenia za drugi zawód i wykonywania pracy za nieobecnych, systematycznych kon-

trolu pracy wg grafika, umieszczania na tablicy ogłoszeń informacji o wykonaniu planu, nieutrudniania po 35 latach pracy odejścia na emeryturę, nieprzyjmowania na stanowiska kierownicze i kontrolne pracowników, którzy zwolnieni zostali ze swej poprzedniej pracy za nieprzebranie przepisów BHP. Mówiono o konieczności zycia ubrań służbowych, wypalania „sortów”, niesprawdliwym podziale obowiązków (podobno są tacy robotnicy, którzy przez cały miesiąc pozostają w rezerwie nie przemęczając się zbytnio). Wszystkie wnioski — te z rozmów indywidualnych i te z dyskusji na zebraniu — przegłosowano i podjęto w formie uchwały. W związku ze zbliżającym się X Zjazdem

PZPR członkowie POP Wydziału T-3 podjęli się też przepracowania jednego dnia w czynnie społecznym. Pieniądże uzyskane w ten sposób przekazane zostaną na budowę Centrum Zdrowia Matki-Polki. Do poparcia i przyłączenia się wezwali oni wszystkie zakładowe organizacje społeczne, także niezrzeszone.

Przybyły z Wydziału T-2 Henryk Trojan zapoznał zebranych z projektem Programu PZPR. Szczególną uwagę zwrócił na rozdział „Cele i zadania społeczno-gospodarczego rozwoju kraju”. Zawarte tam myśli zilustrował przykładami z życia codziennego w T-3 zdążył się przypadek zmiany opinii pracownikowi, który nie mógł bez tego

uzyskać przeszerzowania. Niekonsekwencja ta i podobne przykłady niefrasobliwości nie idą, niestety, w parze z zasadą „dobrej płacy za dobrą pracę”. W dyskusji po referacie znaczący był głos domagający się większej dbałości o podstawowy sprzęt T-3 — lokomotywy. Stanisław Kopeć podał przykłady wysyłania w teren niesprawnych maszyn i marnowania oleju przez niedokładne wykonywanie remontów. Do lokomotyw SM-42 po zlikwidowaniu fabryki — nie ma natomiast części zamiennych...

Część problemów wyjaśnił w swym wystąpieniu I sekretarz KZ Jan Walek. Poinformował o spodziewanym nadejściu przed końcem roku 20 nowych lokomotyw, o zakupie wagonów specjalistycznych, rozbudowie zakładu, a także o przydzieleniu dla ZT 16 mieszkań już w tym roku. Sekretarz POP Zbigniew Sobol stwierdził, że ranga transportu kolejowego w hucie rośnie. O godnym pochwały poczuciu obowiązku pracowników T-3 — członków partii świadczy też fakt, jaki się wydarzył podczas zebrania. Trudna sytuacja na Wydziale Wielkich Pieców wymagała pomocy maszynisty z T-3. Zwolniono dwóch — poszli natychmiast. Huta nie może czekać. **VIOLETTA KALUŻNY**

### CIĄG DALSZY ZE STR. 1

mieć też młode pokolenie, by mogło osiągać kolejne pułapy.

Nie ma mowy o gospodarce ekstenzywnej, na to nasz kraj nie może sobie pozwolić. Zarówno siły ludzkie, jak i maszyny i surowce muszą być wykorzystane „intensywnie”. Nie poprzez przedłużanie czasu pracy, lecz przez doskonałe wykorzystanie dnia pracy, sił i inwencji człowieka. Przez oszczędniejszą gospodarkę maszynami i surowcami.

my, że często brakuje nawet podręczników we współczesnej szkole, musimy jednak od czegoś zacząć. Dziecko musi się nauczyć rozmawiać z komputerem, programować go. Oczywiście starsza generacja odnosi się z nieufnością, z rezerwą do sprawy. Należy na kierownicze stanowiska wprowadzać coraz więcej młodych ludzi.

Pracując w Wydziale Ciepłym, kochamy więc mielibyśmy za złe, gdybyśmy nie poświęcił uwagi energetyce. Popularnie o energetyce mówimy jak o

## Mówią delegaci na konferencję KF

Wolne soboty. Przecież w tej chwili ludzie mają niewiele wolnego czasu. Soboty są zagospodarowane na rzecz rodziny, na pracę ewentualnie na działce... W pozostałe dni tygodnia trwa gonitwa, starania, by coś do tego domu kupić, przynieść po pracy. Musi się więc znaleźć czas na odrobienie całonocnych zaległości, na drobne remonty, naprawy, na relaks, na rozmowę z dzieckiem. Konieczność więc wykorzystania do maksimum czasu pracy, a nie przedłużania go.

Wrócimy jednak do spraw gospodarczych, choć wszystko się z nimi łączy — do świadomości, że przed nami XXI wiek. Młodzi muszą zrewolucjonizować technicznie naszą gospodarkę. Komputer musi trafić do szkoły. Wie-

systemie nerwowym w kombinacie. Patologiczne ognia w tym systemie wynikają z niedoinwestowania energetyki. Z tym wiąże się „rozrzutność”, bo nie oszczędzamy jakby należało energetycznych mediów. Nie mamy kotłów odzysknicowych, nie tworzymy więc wtórnych źródeł ciepła. Pogarsza się też wartość podstawowych surowców dla energetyki.

Nie oszczędzaliśmy przyrody. Przed młodymi ludźmi stoją bojowe zadanie, nie mniej ważne jak w okresie odbudowy kraju. Młodzi ZMP-owcy odbudowywali dom, współczesna młodzież musi odbudować przyrodę. Oszczędzać surowce i materiały, oszczędnie korzystać z naturalnych bogactw... i także szanować człowieka. (R)

## Superkadra ekonomiczna po I etapie

W poniedziałek, 10 marca, członkowie tzw. kadry ekonomiczno-pracowniczej spotkali się z przedstawicielami dyrekcji kombinatu, organizacji społeczno-politycznych, rady pracowniczej i związku zawodowego. Celem spotkania było m. in. omówienie I etapu szkolenia tej kadry oraz wymiana poglądów na temat kolejnego etapu.

Witając obecnych dyrektor ds. pracowniczych Stefan Niziołek podkreślił wagę podjętej przez władze kombinatu decyzji o szkoleniu kolejnej grupy młodych, zdolnych ludzi z myślą o powierzeniu im w przyszłości stanowisk kierowniczych. Z kolei kierownik Działu Kadr i Analiz Społecznych Wacław Kmity omówił krótko zasady pracy z „superkadrami”. Została ona podzielona na trzy etapy: szkoleniowo-badawczy, stażowy i etap tzw. gotowości awansowej. Kierownicy komórek organizacyjnych zgłosili w sumie 21 kandydatów. Szkolenie, zakończone egzaminem ukończyło 19 osób. Równoległe ze szkoleniem uczestnicy byli poddawani badaniom w Pracowni Psychologii Pracy. Oceniano ich sprawność intelektualną i predyspozycje kierownicze. Do drugiego etapu zakwalifikowało się ostatecznie 15 osób.

Począwszy od 1 marca członkowie „superkadry” odbywają staże, głównie w pionie dyrektorów: ds. ekonomicznych, pracowniczych, handlowych i inwestycji.

Biorący udział w spotkaniu dyrektorzy: Marian Ratusz i Stanisław Suchoński przekazali młodym ludziom — jako fachowcy — wiele koleżeńskich rad i wskazówek. Okazuje się, że absolwenci wyższych uczelni, m. in. Akademii Ekonomicznej, mają raczej słabe pojęcie o praktyce w przedsiębiorstwach. Tymczasem te ostatnie, z HIL włącznie, odczuwają ogromny niedobór specjalistów-praktyków od zagadnień ekonomicznych.

Niezmiernie istotną jest znajomość zasad reformy gospodarczej i umiejętność wprowadzania jej w życie. Umiejętność tę można nabyć wyłącznie poprzez praktykę. Ta praktyka ułatwia także prawidłową interpretację przepisów o charakterze ustawodawczym, których setki wydawane są rokrocznie. Jeśli chodzi o główne kierunki praktyk, największy nacisk należy położyć na planowanie techniczne i ekonomiczne oraz gospodarkę finansową. Stażyści winni baczenie obserwować pracę w poszczególnych komórkach, uczyć się, a z drugiej strony — w oparciu o zdobytą wcześniej wiedzę — samodzielnie oceniać tę pracę.

Wypowiedzi członków „superkadry” wskazywały na konieczność większej indywidualizacji szkolenia i większego wiązania go z wykonywaną dotychczas pracą. Najwięcej ze szkolenia skorzystali pracownicy zakładów. (ron)

### CIĄG DALSZY ZE STR. 1

— Brak nam było danych, jak do końca tego wieku i jak na początku wieku przyszłego będzie się kształtowała stopa życiowa Polaka w porównaniu ze standardem życia innych narodów świata. Program w wielu miejscach hasłowy, a rodził się przecież w bólach, w walce politycznej. Jest na tym zebraniu tow. Kazimierz Miniur, członek KC PZPR, I sekretarz KF i pewno wiele wątpliwości wyjaśni.

Wykładowca informuje jednocześnie, że nie ujęte w konkrety problemy w projekcie programu ukażą się w formie tez i będzie czas, by nad nimi podyskutować, bo każda partia polityczna musi mieć konkretne propozycje działania, wokół których skupiliby swoich członków i jak największą liczbę obywateli, by ten „wózek lżej było ciągnąć”. To „lepiej” zależeć będzie od każdego z nas. Ciągłe te same słowa, słowa, które każdy z myślących o przyszłości swego kraju chciałby zamienić w czyn.

Troska, głęboka troska o to, by w tym programie, który przyjdzie realizować, znalazło się wszystko to, co ukróciłoby rozgardiasz gospodarczy i świadomość, że jeżeli będą to slogany, to nic dobrego dla kraju z tego nie wyniknie.

— Jak zrobicie, tak będziecie mieli — powie Józef ZIEMNIAK. — Czyli jak sobie zaplanujemy, zaprogramujemy. A w programie nie ma wymagań, nie ma nic takiego co wyrwałoby nas wszystkich z marazmu. Ież to my już razy coś tam wnioskowaliśmy, postulowali. To wszystko gdzieś zamierało. W moim mniemaniu przedstawiony nam do dyskusji program jest bardzo ostrożny. Tymczasem w zakładach pracy balagan, w narodowej gospodarce też. A dlaczego tak jest? Bo nie ma programu uporządkowania. Bezsilna. Wszyscy chcemy, no może większość chce, dobrze i nie możemy dać sobie rady.

Program ogólny, ogólnikowy, w

dużej części powielony z lat ubiegłych — mówi Stanisław PECHCIŃSKI, zadając sobie i nam obecnym na tym zebraniu pytanie: na ile jesteśmy silni, by rozliczyć programy poprzednich zjazdów. — Gdy przestaliśmy realizować politykę nakazową — powie — to każde przedsiębiorstwo uzyskało samodzielność, opracowywało własne plany, zatwierdzało i co? Nie zdarzyło się, by były realizowane przynajmniej w przybliżeniu. Planowanie nie wychodzi, bo jeżeli realizuje się 30 proc. z tego, co zaplanowano, to coś

spółdzielnia z Nowego Sącza, a KBM choć przegrała arbitraż, nie robi tego i nie ma mocnych, którzy by to wyegzekwowali.

— Sprawa, która musi wyjść na Zjeździe, to prestiż partii i rządu. Trzeba przemóc — niemożność — powie Antoni SKORA. Ktoś znowu doda, że prawie nie używamy już słowa „lepiej”. A jeszcze inny, że brak gospodarza.

Dziś nie mówiono tu o kłopotach wydziału, ale o sprawach wielkiej wagi, od których załatwienia zależy gdzie załatwienie tych spraw na dole

## Kto tam będzie zabierał głos...

już nie tak. Tak jest w budownictwie mieszkaniowym. A jemu towarzyszący? Zaplanowano, że wybudowanych będzie w Krakowie 21 pawilonów usługowych w 1985 r. W Krakowie wybudowano ich 7, a w naszej dzielnicy pół (pawilonu). A szczęśliwcy, którym udaje się otrzymać mieszkania własnościowe z huty? Nie wytrzymują obciążenia finansowego. Młody człowiek musi płacić kilkanaście tysięcy miesięcznie. Czy za karę, że pracuje w HIL?

— Jakie sugerujesz więc rozwiązania? — pyta będący tu gościem tow. K. Miniur. Rozwiązania nie zasugerowano.

Była mowa i o gospodarce energetycznej, o tym jak jesteśmy rozrutni: ponad 200 tys. m<sup>2</sup> płyty bloków mieszkalnych jest nie otynkowanych w dzielnicy. Jeden blok otynkowała

— czego świadomym był każdy z zabierających głos w dyskusji. Usiłowali służyć radą, opiniując to, co mieli zaopiniować.

Program jest ogólnikowy — przyznaje tow. K. Miniur — bo jest perspektywiczny. Inaczej dyskutować będziemy nad tezami, w których wytyczone już będą kierunki działania na najbliższą 5-latkę. Dyskusja nad tezami będzie już dyskusją nad konkretnymi propozycjami — tak sądził. 27 Zjazd KPZR rozbudził u nas żądania o konkrety i zamknięcie ery marazmu.

Brakuje sprzężenia zwrotnego „góra” patrzy na „dół” i odwrotnie. Jeżeli rok 1986 nie będzie przełomowym, czeka nas przedłużenie kryzysu. Ludzie są już zmęczeni. Ale bądźmy choć odrobinę obiektywni. W roku 1981 niewiele było w sklepach. Myśleliśmy wówczas, byle

— było, obojętne za jaką cenę. Jest. Daliśmy swobodę przedsiębiorstwom. Niestety — wielu menedżerów do tego nie dorosło i trudno się ich pozbyć, jeżeli chcemy na przykład zmienić kierownika w kombinacie. To natychmiast mamy decyzję POP, jaki to ten kierownik jest kochany. Wina leży w nas wszystkich. A być powinno: inspiracja z góry, poparcie z dołu.

Niemoc ogarnęła nas ostatnio, tego się nie da zrobić bo takie lub inne przeszkody. Rozgrzeszamy się. Jednak nie wszystko jest w porządku, zbyt pochopnie włączono w ogólne przepisy systemu reformy kluczowe zakłady. Wrzucono to wszystko do jednego worka i próbowano rozliczyć. A po za tym pogoni za mamona, za dolarem — demoralizuje. 70 proc. ankietowanych uczniów szkół podstawowych ma jedno marzenie — skończyć zawodówkę i wyjechać na eksport. A my dalej opieramy ciężar gospodarki tego kraju na spracowanych ludziach.

Co musi się stać? Musi przestać się opłacać zmieniać kilka czy raz w roku pracę. Musimy uregulować ustawowo zmiany w Kodeksie Pracy. I podstawowa sprawa do załatwienia w Polsce — stworzenie rynku pracy. Nie ma go. W ciągu 4 lat w kombinacie wymieniono się 20 tys. załogi. W roku ubiegłym odeszło 5200 osób, z czego 1300 nie powiodło nawet do wzięcia mistrzów.

Cwaniactwo. Coraz więcej „poszukiwaczy” pieniędzy, a coraz mniej tych, którzy na nie uczciwie pracują. Ten rok musi być przełomowy w porządkowaniu życia gospodarczego kraju. Musimy śpiących obudzić, biernych uaktywnić.

Członkowie POP M-3 wybrali 20 delegatów na Konferencję Zakładową i czterech na Konferencję Fabryczną. Delegatami na KF wybrano: Emila Pileha, Juliana Martykę, Ryszarda Zakrzewskiego i Antoniego Skóre. (Jdz)

Inne dymy unoszą się nad wysokimi kominami „Martenowskiej”, inne, rdzawo-bure tumany otulają Aglomerownię a jeszcze inne zasnuwają niebo Koksowni. Czarno-szare kłęby zależnie od nasycenia barw informują wytrawnych koksarzy, co tam w gaśniczej wieży piszczy. Przesuwamy się wzdłuż ciągu baterii. Na najbliższym horyzoncie buchają czarne kłębiska.

— Koks niedogorowany — fachowo ocenia sytuację STANISŁAW ZMUDA, przewodniczący zespołu radnych pracujących w kombinacie.

Każdy z radnych pracuje na innym wydziale, tkwi na innym odcinku hutniczego procesu. Wyprawa do Koksowni całego zespołu radnych jest lekcją poglądową dla tych ludzi, którzy opiniują, postulują sprawy na forum DRN, a także na Sesjach Rady Narodowej m. Krakowa. Od ich wiedzy oraz doświadczenia zależy, jakie zajmą stanowisko. Tym razem chodzi o edukację inwestycyjną pod kierunkiem dyrektora Wincentego Wagi. Zdanie radnych będzie się liczyć przy podejmowaniu ostatecznej decyzji przez władze miasta co do budowy baterii wielkokomorowej w Zakładzie Koksochemicznym Kombinatu. A któż jak nie radni z kombinatu będą mieć w tym względzie najwięcej do powiedzenia?

Właśnie natrafiliśmy na moment wypychania koksu. Pracownik kryje się w sąsiednim kantorku. Otwierają się drzwi komory. Z gorejącej jamy zsuwa się na wagony ogniasta masa, 14,5 tony koksu. Stalowe łapy korygują koksową lawę. Przytrzymują, przesuwają, by sunęła nurtem uporządkowanym. Wkrótce wagony odjeżdżają. Buro-mleczna mgła pochłania wszystko.

Radni wymieniają opinie, zadają pytania. Wyjaśnić udziela szef ZK oraz zespół specjalistów kombinatu. Koks gaszony obecną metodą wyzwala czarne chmury nad kombinatem, nad miastem. Ścieki fenolowe, którymi ga-

szony jest koks, buchają parą w pień. Szkodliwe dla zdrowia związki unoszą się w powietrzu, ścieki wchłania ziemia, gleba, przedostają się nawet do wód gruntowych. Jak zmniejszyć to szkodliwe i uciążliwe oddziaływanie koksochemii?

## WK-1 oznacza nowoczesność

Ważnym krokiem w dziedzinie ochrony środowiska (konkretnie w tym zakładzie) oraz nowoczesności w produkcji jest przedsięwzięcie budowy baterii wielkokomorowej. Byłaby ona wyższa od obecnie istniejących. Zasypu węgiel przy tym rozwiązaniu dokonuje się swobodnie z góry (nie jak obecnie są to drzwi z boku). Węgiel nie byłby ubijany, lecz spływałby grawitacyjnie. I rzecz najważniejsza, w baterii wielkokomorowej dokonywano by suchego gaszenia koksu. W ten sposób emisja szkodliwych składników, ograniczona zostałaby o 50 procent.

Władze miasta nie podjęły jeszcze

decyzji co do realizacji tej inwestycji. Cały więc zespół specjalistów, w tym i także dyrektor techniczny, dyrektor ekonomiczny, konkretami i argumentami przekonywał radnych. Idzie tu przecież o czystsze niebo nad Krakowem i o poprawę warunków pracy hutników. Dla humanistów samo hasło — budowa baterii wielkokomorowej brzmi groźnie. Tymczasem ta jedyna duża bateria o standardzie światowym wyeliminuje dwie stare baterie. Nowoczesna technologia i rozwiązania techniczne poważnie ograniczą, jak kilkakrotnie podkreślono, szkodliwy wpływ na otoczenie.

Nowa inwestycja — co wyjaśniał przekonująco dyr. Stanisław Suchoński — nie oznacza, że wzrośnie produkcja koksu. Zakład Koksochemiczny będzie wytwarzał koks wielkopie-

wystosowały władze miasta, jako „coś za coś”, a raczej jako kompleksowe rozumienie ochrony naturalnego środowiska.

Długa to była debata i przyznam, że dla ludzi techniki niełatwa. Dociekliwość zaś radnych nadzwyczajna. Wszystko, co dotyczy kombinatu, wiąże się ze sprawami ochrony środowiska. Trzeba więc na zimne dmuchać.

Ostatecznie postanowiono, że radni wesprą poczynania huty w zamierzeniach inwestycyjnych, jako że konkretnymi, porównaniami liczb, obrazowym przedstawieniem nowej technologii i techniki zostali oni przekonani o pożyteczności inwestycji i o dobrych intencjach ludzi techniki. „Przecież my tu również żyjemy w mikroklimacie krakowskim i nie chcemy „zaśmiecać” przyrody.

W trakcie wycieczki do Zakładu Koksochemicznego oglądaliśmy również nowo oddaną do użytku oczyszczalnię ścieków przemysłowych. Wielka sprawa, zrealizowana kosztem dwóch miliardów złotych. Oczyszcza 80 procent wszystkich ścieków z kombinatu. Jakość wody po oczyszczeniu jest podobno lepsza od wody wiślanej. A więc niemałe korzyści. Olej zbiera się i będzie sprzedawany. Koszty mają się zwrócić w ciągu pięciu lat.

Spotkanie zespołu radnych z kombinatu zbiegło się z ważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym dzielnicy. Nowohucki „Teatr Ludowy” obchodzi trzydziestą rocznicę swego istnienia. W związku z tym, radni wnioskowali by szanownego jubilatę uhonorować odznaczeniem „Zasłużony dla Kombinatu HiL”.

Tak zakończył się pracowity dzień, 7 marca. Poglądowa lekcja usatysfakcjonowała i radnych, i przewodników po technicznym labiryncie.

HENRYKA ROSIEK

## Uznanie dla pań

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Spotkanie miało charakter nie tylko towarzyski, ale także w pewnym sensie roboczy. W ubiegłym roku podczas podobnej uroczystości padło wiele kobiecych wniosków, które władze kombinatu szczegółowo rozpatrzyły. O realizacji tych wniosków mówił dyrektor ds. pracowniczych Stefan Niziołek.

Potem nastąpiła swobodna rozmowa, podczas której panie poruszyły wiele nurtujących je spraw. Przewinął się za in. problem mieszkaniowy, opieki nad osobami samotnie wychowującymi dziećmi, zdrowia kobiet, wycieczek zakładowych, spotkań z tymi, którzy przeszli w stan spoczynku. Przedstawicielką Ligi Kobiet wstąpiła pani Henryka Hady.

„Zebyście szczęśliwie kochały i były kochane”, tego życzył przede wszystkim sekretarz KF PZPR tow. Kazimierz Miniar.

W imieniu wszystkich pań podziękowała za pamięć przedstawicielka Zarządu Ligi Kobiet Polskich Henryka Hady.

Nasze panie z ZW odwiedził i sekretarz KK PZPR, Józef Gajewicz w towarzystwie i sekretarza KF, Kazimierza Miniaura, dyrektora, Eugeniusza Pustówki i posłanki na Sejm wiceprzewodniczącej ZW Ligi Kobiet Polskich, Elżbiety Łęczanowicz.

Podczas wizyty na stanowiskach pracy J. Gajewicz wręczył jednej z pracownic wiązanek kwiatów, a następnie spotkał się z przedstawicielkami wszystkich hutniczek. „Zyczę Wam, by atmosfera tego dnia stała się atmosferą codzienną. Wszystkim paniom, które pracują, które prowadzą dom, wychowują dzieci, zyczę siły i humoru, powodów do humoru. A pannom zyczę, by szybko wyszły za mąż.” (w kularach ładne dziewczyny prosiły o znalezienie im męża).

Podczas rozmowy wytknięto wiele trudnych dla pań spraw — wolne soboty, mieszkania, nierównomierne zarobki mężczyzn i kobiet, komunikacja wewnętrzna z mankamentami, zaopatrzenie kiosków zakładowych, brak kadry lekarskiej. Wynotowałem tylko te najważniejsze, o których mówiły Halina Zajda, Janina Kowalska, Zofia Wiensko, Barbara Kościelniak.

Dyrektor E. Pustówka zapowiedział, iż zostanie dokonana analiza spraw zgłoszonych przez panie. Jej wyniki postaramy się opublikować na łamach GNH.

Pointą spotkania stały się, zacytowane przez E. Łęczanowicz, słowa generała Wojciecha Jaruzelskiego: „Z poczucia siły i wspólnoty rodziny wynika siła i wspólnota narodu”.

W PAŃSTWOWYM DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ

Centralny Samorząd Hoteli Hutniczych od dziesięciu lat opiekuje się placówką, w której znaleźli schronienie prze-ważnie ludzie z różnych powodów samotni, starsi. Młodzi hutnicy przy różnych okazjach starają się w życie tych ludzi wprowadzić trochę radości, słońca. Tym razem z okazji Dnia Kobiet, CSHH, któremu przewodniczy Edward Bednarz gościł w Państwowym Domu Pomocy Społecznej przy ul. Reja z artystami z Estrady Krakowskiej oraz kwiatami dla pań. A potem młodzi jeszcze znaleźli czas by z pensjonariuszkami porozmawiać o ich życiu.

W DYREKCJI INWESTYCJI

Panie zatrudnione w pionie Dyrekcji Inwestycji, w Dniu Kobiet podejmowali panowie w lokalu Naczelnej Organizacji Technicznej przy alei Róż. Były życzenia, słodycze i wiele powodów do uśmiechu. Część artystyczna przygotowała młodzież z MDK im. Korczaka pod kierunkiem pani Janiny Słonki. W imprezie uczestniczył dyrektor — Win-

centy Waga. Organizatorem był związek zawodowy.

W ZAKŁADZIE KOKSOCHEMICZNYM

W świetlicy Ośrodka Kształcenia Ustawicznego KM HiL czekała niespodzianka na panie z Zakładu Koksochemicznego. Był nią występ sympatycznego zespołu dziecięcego „Kleks”.

W tym dniu również Marzena Solarz — córka tragicznie zmarłej pracownicy ZK/K-1 otrzymała ksządeczkę mieszkaniową ufundowaną przez organizację związkową i załogę Wydziału K-1.

W KOLE POLSKIEGO ZWIĄZKU NIEWIDOMYCH

Dla kilkudziesięciu pań z Kola Polskiego Związku Niewidomych odbył się koncert w nowohuckiej Szkole Muzycznej. Panie, rzadko korzystające z imprez tego rodzaju i w ogóle dalszych wypraw w miasto, były ogromnie wzruszone. Nie spodziewały się bowiem, że tak miło spędzą czas.

Wszystkie panie z wdzięcznością wspominają tegoroczne swoje święto i dziękują Dyrekcji Szkoły Muzycznej oraz młodzieży.

W PLESZOWIE

W osiedlu Pleszów działa najstarsze w Nowej Hucie Koło Gospodyń. Duszą jego jest Franciszka Piekarczyk, członkini Ligi Kobiet Polskich. Wspomagają ją panie Stanisława Kawula, Zofia Pyrlík, Stanisława Wójcik. Tegoroczny Dzień Kobiet, choć organizowany przez panów, nie obył się również bez pomocy pań, ich kulinarnego wsparcia oraz stworzenia miłej, kameralnej atmosfery.

W HOTELACH HUTNIKÓW

Dwudniową wycieczkę do Suchej Beskidzkiej zorganizował Centralny Samorząd Hoteli Hutniczych dla swoich koleżanek. Nie tylko życzenia i życzliwość wypełniły te dwa dni na łonie natury. (R)

Okazuje się, że w kombinacie nie było do tej pory żadnego wewnętrznego przepisu, który by regulował tryb postępowania kierowników komórek organizacyjnych w sytuacji, gdy pracownik umiera podczas wypadku przy pracy, na skutek choroby zawodowej, w drodze do pracy lub z pracy do domu. Tego typu sprawy były załatwiane swyczajowo, zgodnie z tradycją obowiązującą w poszczególnych zakładach czy wydziałach.

W ubiegłym roku problem podniósł państwowy inspektor pracy, zarzucając kombinatowi nieuregulowanie tej ważnej kwestii. Okazało się, że wiedza kierowników zakładów oraz członków dotkniętych nieszczęściem rodzin na temat przysługujących im świadczeń jest znikoma. Doszło do tego, że w kilku przypadkach kombinat nie pokrył nawet kosztów pogrzebu (jest to obowiązek wynikający wprost w art. 26 Ukladu zbiorowego pracy dla przemysłu hutniczego). W związku z powyższym dyrektor naczelny zlecił Działowi Kadr i Analiz Społecznych opracowanie szczegółowych zasad postępowania w tych przypadkach. Okólnik DN z 19 lutego 1986 omawia problem w szczegółach.

A oto, jakie świadczenia przysługują członkom rodziny (spadkobiercom, osobom uprawnionym) pracownika zmarłego w następstwie wypadku przy pracy: 1) pokrycie kosztów pogrzebu, 2) odprawa pośmiertna, 3) zasiłek pogrzebowy, 4) jednorazowe odszkodowanie z tytułu śmierci pracownika, 5) odszkodowanie za przedmioty utracone lub

TEMAT PRZYKRY, ALE...

## Gdy umiera pracownik

uszkodzone wskutek wypadku, 6) zapomoga pośmiertna z PKZP oraz zwrot wkładów członkowskich, 7) świadczenie z tytułu ubezpieczenia grupowego typu „D” w PZU, 8) wynagrodzenie za pracę (wierzytelności zmarłego pracownika), 9) renta rodzinna i ekwiwalent za deputat węglowy. Uprawnione osoby muszą oczywiście spełniać warunki określone w przepisach o wypłacie tych świadczeń. Wspomniane świadczenia, poza wymienionymi w pkt. 1 i 5, wypłacane są także wtedy, gdy zgon pracownika był następstwem choroby zawodowej czy wypadku w drodze do pracy lub z pracy (takie przypadki omawia ustawa z dn. 12 czerwca 1975).

Do obowiązków kierownika jednostki organizacyjnej należy wyznaczenie co najmniej dwóch pracowników (w tym bezpośredniego przełożonego), mających pomóc rodzinie w załatwianiu wszystkich formalności związanych ze śmiercią i pogrzebem (przewiezienie zwłok i uczestników pogrzebu, zamówienie kwiatów i wieńców, klepsydry, ogłoszenia prasowe itp.). Do nich należy również dopilnowanie wszelkich wyliczeń, rozliczeń, przygotowanie dokumentów, zapewnienie pomocy finansowej, pomocy lekarskiej, opieki nad niepełnoletnimi dziećmi zmarłego i in.

Wspomniany wyżej okólnik DN czyni odpowiedzialnymi za załatwienie poszczególnych formalności, mających dopomóc rodzinie zmarłego w uzyskaniu świadczeń głównego księgowego oraz kierownika Działu Kadr. Kierownik Wydziału Transportu Samochodowego winien w trybie pilnym realizować wszelkie zlecenia związane z pogrzebem. Kierownik Ośrodka Opieki nad Emerytami i Rencistami ma obowiązek sprawować opiekę nad członkami rodziny zmarłego i nieść im pomoc.

Na koniec jeszcze jedna informacja: obowiązek kombinatu jest pokrycie kosztów nagrobka postawionego pracownikowi zmarłemu wskutek wypadku przy pracy. Mało kto o tym wie.

Dyrektor naczelny polecił także opracować szczegółowy informator o świadczeniach dla rodzin po zmarłych pracownikach KM HiL, który ma być wręczany zainteresowanym. (ron)

# Problemy osiedli rolniczych

Przed plenarnym sprawozdawczym posiedzeniem DK ZSL, które miało miejsce w minioną sobotę w osiedlowej świetlicy w Pleszowie, w 19 działających na terenie dzielnicy kołach, odbyły się zebrania, podczas których wiodącym tematem z reguły była ochrona środowiska naturalnego. Pomimo wcześniejszych wielu dyskusji i uchwał nadal niedostateczne pozostają działania, zmierzające do wprowadzenia w życie czynnej ochrony środowiska. Postęp jest tu bowiem w dalszym ciągu niezadowalający. W ślad za Kombinatem Metalurgicznym z zapylaniem „śpieszy” Elektrownia w Łęgu oraz Cementownia.

Nie więc dziwnego, że i podczas plenarnego posiedzenia DK ZSL temat ochrony środowiska naturalnego był tematem, przewijającym się niemal w każdym wystąpieniu dyskutantów. W

posiedzeniu, które prowadził prezes DK ZSL, Mieczysław Barszczak, udział wzięli m. in. I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie, Jan Bąbaś, przewodniczący DRN, Edward Cisowski. Posiedzenie miało charakter sprawozdawczy i podsumowywało okres działalności „ludowców” od 14 kwietnia 1985 roku.

Na terenie Nowej Huty, w 21 osiedlach rolniczych, z pracy na roli utrzymuje się 550 osób. Powierzchnia użytków rolnych wynosi ponad 4600 ha, dominują grunty II i III klasy, zaś produkcja rolna prowadzona jest przez gospodarstwo uspołecznione i indywidualne. Ta ostatnia jest bardzo rozdrobniona i liczy 2331 gospodarstw o średniej powierzchni 1,7 ha, w tym 79 gospodarstw powyżej 5 ha. Większość mieszkańców oprócz prowadzenia własnego gospodarstwa, pracuje w przemyśle, handlu lub usługach.

W 19 nowohuckich kołach działa 386 członków ZSL, niepokoić może tylko zbyt niski udział w pracach stronnictwa młodzieży i kobiet.

Wiele uwagi w ożywionej dyskusji poświęcono ponadto sprawom budownictwa w osiedlach rolniczych, zagadnieniom planów przestrzennego zagospodarowania oraz terenom wywłaszczonym ponad 20 lat temu i niezagospodarowanym zgodnie ze swoim przeznaczeniem. Dalsze bardzo istotne sprawy, nurtujące mieszkańców osiedli rolniczych, to problem gazyfikacji, budowa dróg lokalnych i dojazdowych do pól, telefonizacja, częste przypadki spadku napięcia w sieci elektrycznej i również częste wyłączenia dopływu prądu, jak i cała gama — najogólniej biorąc — spraw związanych z zaopatrzeniem.

Sporo również miejsca poświęcono także projektowi Programu PZPR, a zwłaszcza jego IV rozdziałowi, traktującemu o sprawach wsi i rolnictwa. Nawiązał do tego zagadnienia I sekretarz KD PZPR Jan Bąbaś, akcentując potrzebę międzypartyjnej współpracy i podkreślając jednocześnie potrzebę konkretnych działań na rzecz wsi i rolnictwa. (dom)

## „BUDOSTAL-1”

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Dyskusja podczas konferencji skupiła się wokół projektu Programu Partii, ale też wokół bieżących kłopotów ludzi i przedsiębiorstwa. Nie bano się szczerości, krytycyzmu, ale i samokrytycyzmu. Polemiki dyskutantów pomogły kilka problemów zgłębić. Mówiąc o konieczności umacniania socjalistycznego charakteru państwa, Lucjan Duda wskazał na wagę polityki kadrowej i charakteru organów przedstawicielskich. Zasygnalizował rzecz doniosłą: „Do realizacji programu, o którym teraz dyskutujemy, musi być szeroko wciągnięta młodzież gdyż to jej przypadnie główna rola w latach późniejszych, ku którym program jest skierowany”. Dlaczego w Polsce oplaca się drogo budować — pytał Tadeusz Kubas. Przedsiębiorstwa chciałyby budować „domy ze złotymi klamkami”. Królują nam przerób i plan finansowy, bo przecież inwestor za to zapłaci. Nie liczymy w ten sposób na operatywność i wydajność jednostki. Oplaca się postawić szup za 5 milionów złotych, bo to idzie szybko, ale już zaspachlowanie ubytku jest nieopłacalne, to musi się zmienić.

T. Kubasa poparł Tadeusza Medoń, mówiąc o wadliwym przygotowywaniu inwestycji, braku bilansowania materiałów budowlanych, których na rynku brakuje lub są w fatalnym stanie. Skrytykował system „budowania naradami”. „Większość tych narad — stwierdził Feliks Gronowski — jest oznaką naszej słabości, przygotowujemy harmonogramy, których potem z różnych przyczyn nie przestrzegamy”. Mówił też o fatalnym zwyczaju kończenia pracy — my o piętnastej już idziemy do tramwaju zamiast kończyć pracę.

Wiele cennych uwag wnieśli w trakcie dyskusji, zabierający głos goście — I sekretarz KD PZPR, Jan Bąbaś, naczelnik dzielnicy, Zdzisław Zareba, pełnomocnik ministra budownictwa, Ryszard Ściborowski. Za tydzień „Głos Nowej Huty” będzie rozmawiał z Kazimierzem Morawskim.

Podczas konferencji wybrano delegatów na konferencję dzielnicową. Budostal-1 będą reprezentowali: Zygmunt Kita, Jan Major, Kazimierz Morawski, Kazimierz Nowacki, Jan Otwinowski, Józef Sady i Stanisław Starowiec. (1)

## „BUDOSTAL-3”

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Po przyjęciu porządku regulaminu obrad oraz wyborze Komisji Mandatowej i Uchwał i Wniosków, w imieniu Komitetu Zakładowego głos zabrał jego I sekretarz, Wiktor Kosmała, który nawiązał do pięcioletniego okresu od IX Nadzwyczajnego Zjazdu oraz podkreślił doniosłość najbliższej, ogólnopolskiej debaty partyjnej. Okres dzielący od niej wszystkich członków i kandydatów PZPR stwarza warunki dla rozwinięcia szerokiej dyskusji z udziałem bezpartyjnych, nad rozwiązywaniem problemów rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. X Zjazd ma odnieść się do szeregu ważkich dla przyszłości naszego kraju spraw. W. Kosmała omówił także wyniki tych działań na terenie zakładowej organizacji, szczególnie podkreślając szeroką wymianę poglądów podczas przeprowadzanych rozmów indywidualnych. Umożliwiło to wielu ludziom wypowiedź dotyczącą swoich wątpliwości i kłopotów, które powinny zostać rozstrzygnięte m. in. przez X Zjazd.

W trakcie dyskusji głos zabrał m. in. dyrektor przedsiębiorstwa, Mieczysław Bałaga, który zajął się problemami produkcyjnymi i organizacyjnymi zakładu. Inni mówcy podkreślali kłopoty małych POP, również wiele miejsca poświęcając sprawom wewnątrzpartyjnym oraz kwestii udziału młodzieży w życiu politycznym i gospodarczym. Następnie spośród zgłoszonych ośmiu kandydatów na dzielnicową konferencję wyborczą wybrano siedmiu delegatów, którymi zostali: Mieczysław Bałaga, Adolf Broda, Stanisław Gola, Janusz Filek, Jerzy Jaskiernia oraz Wiktor Kosmała.

Przyjęto także uchwałę, która w sposób pozytywny oceniła dotychczasowy przebieg kampanii zakładowej oraz poruszyła sprawy o szerszym zakresie. Chodzi o kwestie dotyczące spadku dochodu narodowego, wzrostu płac i problemów produkcyjnych. Konferencja poprzez tę uchwałę zobowiązała również Komitet Zakładowy PZPR do opracowania harmonogramu zadań dla członków i kandydatów partii oraz nadania biegu wnioskom i postulatam zgłoszonym w trakcie rozmów indywidualnych oraz w dyskusji. (mar)

### INTERWENUJEMY

## Kto płaci za windę?

Z powszechnym niezadowoleniem mieszkańców parterów i pierwszych pięter spotkał się fakt naliczenia im przy nowej podwyżce czynszów eksploatacji windy.

— Z dźwigu nigdy nie korzystam. Tymczasem doliczono mi do czynszu opłat. Rokrocznie wynosi to 1300 złotych. Posunięcie wydaje się z gruntu nielogiczne, niezasadne. Zareagował tak pan Wrzos. Nie tylko zresztą on. Ludzie przychodzą do Spółdzielni osobiście albo nadsyłają petycje opatrzone licznymi podpisami. Nasz Czynielnik usiłował uzyskać wyjaśnienie w Spółdzielni Mieszkaniczej „Hutnik”.

— Odpowiedziano mi, że to decyzja Rady Nadzorczej. A cóż to dla lokatora Rada Nadzorcza. Ciało zupełnie abstrakcyjne.

O rozmowę prosił szefa SM „Hutnik” — Franciszka Kolasę. Podtrzymuje on zasadność decyzji Rady Nadzorczej powołując się na prawo lokalowe, artykuł 13, punkt 1 z roku 1983. To prawo lokalowe mówiące, że za urządzenia techniczne w budynku powinni płacić wszyscy lokatorzy, było punktem wyjściowym do rozważań Rady Nadzorczej.

— Za dźwig płaci się zależnie od Zespołu Osiedli Spółdzielczych, średnio od 4,40 zł do 5,10 zł za metr kw. miesięcznie.

— Nie można jednak płacić za to z czego się nie korzysta.

— Mieszkańcy parterów i pierwszych pięter też korzystają z wind. Ich dzieci nieustannie jeżdżą.

— Można tak założyć jedynie teoretycznie, że ludzie z parterów utrzymują bogate życie towarzyskie z tymi z góry i nieustannie jeżdżą windą. Przypuszczać też tylko można, że dzieciaki odbywają „wycieczki” windami. A w przypadku emerytów, samotnych?

— Nie ma złotego środka — brzmi odpowiedź. Trudno rozstrzygnąć. Ci z górnych pięter do tej pory narzekali, dlaczego nie obciąża się kosztami lokatorów z dołu, że też korzystają, jeżdżą do suszarni etc.

— Odpowiedź ta na pewno nie zadowoli zainteresowanych spółdzielców.

— 27 marca postawimy tę sprawę jeszcze raz pod rozważanie Rady Nadzorczej. (R)

Duża sala w siedzibie Zarządu Dzielnicowego Ligi Kobiet Polskich zamieniła się w piątek, 7 marca w prawdziwy salon mody! Ekspozycja pomysłowo uszytych sukien, spódnic, bluzek, dziecięcych ubranek, fartuszków — zajęła ściany i stoły z okazji zakończenia I stopnia kursu kroju i szycia.

Organizatorem kursu była Poradnia Gospodarstwa Domowego przy ZD LKP, z kierowniczką Marianną Gach na czele. Dużą pomoc wyказala wiceprzewodnicząca ZF LKP w HiL, Henryka Hady. Instruktorką tego kursu była Stanisława Sanetra.

## Zaradne, gospodarne...

uczestniczkami — pracownice kombinatu i mieszkanki dzielnicy. Otwarcia wystawy strojów — własnoręcznie uszytych przez uczestniczki kursu — dokonała sekretarz Zarządu Wojewódzkiego LKP, Jadwiga Skiba, towarzyszyły jej wyróżniające się kursantki. Obecne były też wiceprzewodnicząca ZD, Teresa Michalik, sekretarz ZD, Halina Walka-Wolska i pracownica ZD, Wanda Kotulska.

Poradnia Gospodarstwa Domowego jest organizatorem wielu atrakcyjnych imprez. Największym zainteresowaniem cieszą się kursy dziewiarstwa, higieny i kosmetyki, kroju i szycia, racjonalnego żywienia, a także porady pedagogiczne, pokazy przyjęć bezalkoholowych, wigilijnych, dekoracji stołu i inne. Brak instruktoerek (głównie haftu) uniemożliwia rozszerzenie działalności. Poradnia najchętniej zatrudniłaby emerytowane nauczycielki, ale wszystkie panie ze średnim wykształceniem, które mogłyby coś przekazać innym — są mile widziane jako instruktorki. (vkt)

## TYDZIEŃ W DZIELNICY

◇ (R) NA WSPÓLNYM POSIEDZENIU KRAKOWSKIEJ I DZIELNICOWEJ RADY PRON oceniano działalność organizacji na rzecz Narodowego Związku Pomocy Szkole. Przykładem do dyskusji była praca Komitetu NCPS w Nowej Hucie. Obecni byli przedstawiciele kuratorium, inwestora, biura projektów. Zaakceptowano projekt typowy.

◇ (R) WŁADYSŁAW KACZMAREK sekretarz KK został wybrany na delegata przez organizację partyjną „Mostostalu” na konferencję dzielnicową.

◇ (R) STANISŁAW SIERADZKI PSEUDONIM „SWIST” towarzysz walki K. K. Baczyńskiego gości w XVI Liceum Ogólnokształcącym noszącym imię poety.

◇ (R) PRZEWODNICZĄCY KOMITETÓW CZYNÓW SPOŁECZNYCH omawiali w środę w Urzędzie Dzielnicowym tegoroczny program działania na rzecz dzielnicy, osiedli.

◇ (R) W KLUBIE „KUŹNIA” w Mistrzejowicach czynna jest wystawa tkaniny artystycznej Alicji Foeller-Mercik.

◇ (R) W PLESZOWIE, w pierwszy dzień wiosny odbędzie się spotkanie kierownictwa Urzędu Dzielnicowego, dyrekcji Kombinatu HiL, Rady Dzielnicowej PRON z mieszkańcami. Sprawy wywłaszczenia, to najważniejszy, drażliwy problem planowanego zebrania.

◇ (R) W SKLEPIE „DIWILANU” s firankami i dywanami przy alei Róż od dawna dziwnie panują zwyczajnie. Materiały mierzy się i kroi na zapleczu, nie w obecności kupujących, co stwarza różne domysły! Co na to Wydział Handlu UD?

◇ (R) DZIAŁALNOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTWA GOSPODARKI MIESZKANOWEJ I PRZEDSIĘBIORSTWA REMONTOWO-BUDOWLANEGO NOWA HUTA były przedmiotem czwartkowego zebrania w Urzędzie Dzielnicowym.

◇ (R) TASIEMCOWE KOLEJKI tworzą się przed sklepami z nasionami i narzędziami ogrodniczymi.

◇ (R) W SALONIE TPSP przy alei Róż od 15 marca do 15 kwietnia prezentowana będzie ekspozycja: „Nowe nabytki TPSP w Krakowie”.

◇ (R) DZIECI HUTNIKÓW wypoczywające na zimowisku w Piwnicznej miłe wspominają ferie, choć dawno minęły. Na wspólnym spotkaniu oglądały niedawno film, na którym zarejestrowano interesujące wrażenia z zimowych wczasów.

◇ (R) CHLEB ZE STALOWYM „NADZIENIEM” zakupił 11 marca w kiosku nr 611 w Krzesławicach pan Władysław S. Producentem pieczywa jest Piekarnia nr 21.

◇ (md) NOWY PAWILON HANDELOWY Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego (już trzeci na terenie naszej dzielnicy) otworzył swoje podwoje w os. 2 Pułku Lotniczego. Zaopatrzenie podobnie jak w pozostałych placówkach tej firmy jest bardzo dobre.

◇ (md) CENTRALNY KONCERT XII Ogólnopolskiego Dziecięcego Konkursu Piosenki i Tańca „Barwy Przyjaźni” odbył się w ostatnią niedzielę w nowohuckiej Szkole Muzycznej. W ramach tego przeglądu laureatów i wyróżnionych, udział wzięło 26 zespołów z dziewięciu województw.

◇ (md) GRUPA MŁODZIEŻY Z DANI II była gośćmi kadry pedagogicznej i uczniów XI LO w Nowej Hucie. Była to rewizyta, podczas której goście uczestniczyli w zajęciach szkolnych oraz wycieczkach.

◇ (v) ZAPISY NA KURS racjonalnego żywienia gotowanie, pieczenie, garmażerka) przyjmuje Poradnia Gospodarstwa Domowego w os. Uroczym 3 w godz. 8—18. Kurs rozpoczyna się 5 kwietnia.

### Ważne dla kandydatów do PSM

Poradnia Badań Uzdolnień Muzycznych przy Szkole Muzycznej I i II stopnia im. M. Karłowicza czynna jest w środy (19, 26 marca, 9, 23 kwietnia i 7 maja) w godz. 17—19 oraz w soboty (15 marca, 5 i 19 kwietnia, 3 i 17 maja) w godz. 10—12. Zgłoście się.

# Przejmujące misterium



„Pieszko” Mrożka — scena zbiorowa

Fot. WOJCIECH PLEWIŃSKI

Przestrzeń, w której funkcjonują bohaterowie dramatu Mrożka, opublikowanego po raz pierwszy w sierpniu 1980 roku, nie jest tu najważniejsza. Nieboskłon, horyzont, pole — pusta przestrzeń, z początku gdzieś w pobliżu linii frontu, potem zaś — przystanek kolejowy, aż wreszcie w epilogu sztuki — ogolona z atrap, z wirującą w pewnej chwili sceną obrotową.

W tej przestrzeni pojawiają się postacie, przechodzące z różnych miejsc, z różnym doświadczeniem życiowym. Połączeni w pary, w których jedna postać zawsze dominuje nad drugą, tworzą w sumie miniaturowy model polskiego społeczeństwa na przełomie czasów wojny i pokoju. A więc Ojciec i jego 14-letni Syn, markietanka w osobie Baby i jej córka, Dziewczyna w stanie błogostawionym, porucznik Zieliński i jego „adutant”, Drab chodzący z siekierą, Superiusz — walczący z „przeciętnością” inteligent i wędrująca z nim Pani, głosząca nieprzerwanie komuny, oszukująca samego siebie Nauczyciel oraz najbardziej tajemnicza postać dramatu — ze skrzyżkami Grąjek, będący alegorią losu, na co wskazywać mogą biała laska ślepca i ciemne okulary, postać ubrana w żołnierski szynel.

Bohaterowie Mrożka spotykają się gdzieś pomiędzy dwiema liniami frontu. Z jednej strony —

uciekające wojska... pierające oddziały A... dramatu „Pieszko” nie... akcji do końca lub t... je, stwarza metaforę... Polaków, która znaj... Rosjanami a Niemca... ważne, ale przede ws... biegnącą końca a p... tym samym — pom... rządkiem społecznym... ladem. Z jednej więc... czątek „nowego” świ... poczucie nietrwałości.

Jest zatem „PIESZO” próbą przedstawienia współczesności. Próba... coną paradoksami,

Na tę inscenizację... zęby. Po pierwsze —... jest dostatecznie siln... garnitur tegich inscen... szłości związanych z... podjął się znany pou... SKI, jeszcze nie tak... im. J. Słowackiego, s... o ugruntowanym nazw... muzykę zaś stworzył... słynny kompozytor S... międzynarodowych w... wiony tego rodzaju g... znać, iż widzów spot... Do reżyserii, nader sp... akcję tego współczesn... czącego się między... przejrzyta, komunik... oprawa scenograficzn... lająca sceniczne dział... ostatecznie można by... wzięcia podjęła się l... wysokim znakiem jak...

Do wysokiego pułk... to bez reszty wszyscy... ZYCKIEGO w roli tr...

Bardzo często wspominamy na naszych łamach o działalności nowohuckich placówek kulturalnych. Czasami jednak nowoczesny budynek NCK i inne „centra” domy kultury przesłaniają całościowy obraz tej dziedziny życia. Tak jak zapomina się często, że do naszej dzielnicy należą kilkanaście osiedli rolniczych, tak również wizja animacji kultury kojarzy nam się li tylko z obiektami w centrum miasta. Poza nimi działają niejako w cieniu wiejskie domy ludowe, prowadzone przez ludzi, których praca nie dość że mniej widoczna, jest nade wszystko trudniejsza, m. in. z powodu oddalenia od tzw. jednostki nadzorującej (w tym przypadku Wydziału Kultury UD), a także trudnych warunków lokalowych i finansowych.

Ponadto, jak to się brzydko mówi, „materiał ludzki” na wsi jest mniej podatny na różnego rodzaju propozycje i inspiracje mające związek z profilem takich placówek. Samo pojęcie kultury ma w tym rejonie również nieco odmienny charakter. Po prostu potrzeby są tam inne, odmienna jest też ludzka mentalność, inaczej kształtuje się ilość czasu wolnego pozwalającego na korzystanie z tych form rozrywki i rozwoju swoich zainteresowań.

## PAŁACYK W ŁUCZANOWICACH...

zaprojektowany w 1902 roku przez słynnego artystę Tadeusza Stryjeńskiego po dziś dzień zachowany został jako dwór modernistyczny. Po prawej jego stronie znajduje się kaplica, lewa zaś zajęta jest przez lokatorów i klub środowiskowy wraz z punktem sprzedaży RSW i filią biblioteczną. Skupione w jednym miejscu instytucje, dające mieszkańcom Łuczanowic strawę duchową, jak dotąd zgodnie korzystają z dawnej posiadłości hrabiego Władysława Mycielskiego (oprócz dworu jest tu jeszcze park i stawy).

Sam dom ludowy składa się z dwóch niedogranych pomieszczeń, w jednym młodzież gra w tenisa stołowego, co jest prawdę mówiąc jedynym sposobem na rozgrzanie się. Drugi pokój to siedziba kierownika, zaopatrzeniowca, palacza, sprzątaczkę, bibliotekarkę i sprzedawczyni w jednej osobie, czyli pani Marii BROS, która już od siedemnastu lat gospodarzy na tych „włościach”. Oprócz niej przy stolikach ziębnięta dzieciarnia przegląda gazety, ogląda telewizję i zajada czekoladki, które „rzucili” do sklepiku klubowego. Rozpalona do czerwoności płyta starej kuchni i elektryczne piecyki jednak niewiele pomagają — jest bardzo zimno, wszyscy w kurtkach i płaszczach.

Przez wszystkie lata pracy (w ogóle klub istnieje 22 lata) — stwierdza MARIA BROS — zawsze czegoś brakowało. Taki już jest los peryferyjnych placówek kulturalnych. Obecnie przydałoby się zatrudnić na pół etatu sprzątaczkę i załatwić trochę gumolitu. Oprócz tego, do prowadzenia działalności kulturalno-sportowej potrzebujemy aparaturę nagłaśniającą oraz nowy stół do ping-ponga i różnego rodzaju gry dla dzieci.

Gdy się ogląda prowadzoną skrzętnie kronikę tej placówki, rzuca się w oczy różnorodność organizowanych imprez zarówno dla dzieci, jak i młodzieży, która jest głównym „użytkownikiem” wszystkich wiejskich klubów. Ludzie starsi raczej rzadko tutaj zaglądają, chyba że świetli-

ca jest miejscem zebrań organizacji działających w Łuczanowicach. Oprócz zabaw i dyskotek, szczególnie dla dzieci organizuje się mnóstwo konkursów o walorach poznawczych i jednocześnie wychowawczych.

Jak się nie wychowa od małego — dodaje MARIA BROS — to potem nie już się nie zrobi. Dlatego dla moich małych gości, którzy wzywają mnie ciocia,

przeprowadzam dużą liczbę zgadywanek, takich jak: ABC dobrego wychowania, konkursy historyczne i geograficzne. W ten sposób praca ta staje się uzupełnieniem szkoły, a do moich obowiązków dochodzi jeszcze jeden zawód — wychowawcy. Jeżeli chodzi o samą współpracę z mieszkańcami Łuczanowic, to tak z reka na sercu przyznać się muszę, że układa się ona dobrze przede wszystkim z młodzieżą, z której dwie osoby wchodzi w skład Rady Patronackiej klubu.

Miniony okres sprzyjał organizowaniu zabaw na śniegu, były kuligi, wykorzystywano go na różnego rodzaju prelekcje. Ważne przy tym jest, że sala nigdy nie świeci pustkami, co jest częste w czasie spotkań w renomowanych domach kultury, młodzi sami sobie wybierają, co chcą robić, i z kim się spotkać. Ostatnią inicjatywą Rady Programowej jest koncepcja utworzenia zespołu ludowego, który wykonywałby tańce i przyśpiewki regionu krakowskiego.

## PRZEDĘ WSZYSTKIM WESELA...

...były głównym punktem działalności do mu ludowego w Grębałowie przez ostatni okres. Duży obiekt, wykonany kilkanaście lat temu w ramach czynu społecznego, niszczał i w sposób minimalny był wykorzystywany na pracę kulturalną. Dopiero ostatnie zmiany personalne wprowadziły do tej placówki trochę życia. Nowa kierowniczka ANNA BREWKA wprowadzając mnie po pomieszczeniach klubu stwierdza: — Kiedy przyszedłem tutaj, zastałem jedynie wielką rupieciarnię, dokonywane wcześniej remonty zanikły w wielkim bałaganie. Obecnie rozpoczął się okres osławiania mieszkańców z czynną placówką. Ludzie przyzwyczaili się, że był to osiedlowy dom weselny i ewentualnie miejsce wszelkich narad, a nie dom kultury, gdzie można przyjemnie spędzić czas. Właściwie jest to czas sprawdzianu

# KULTURA W OPŁÓTKACH

czyli niedopieczzone dziecko



Z tym wszystkim trzeba się żyć — dodaje na pożegnanie M. Bros. — Moją pracę ułatwia to, że mieszkam tutaj, znam ludzi i ich problemy oraz ewentualne „zachcianki”. Codzienna praca po południu ponad regulaminowy czas, mnóstwo kłopotów i czasami satysfakcja — taka to już rola animatorów wiejskiej kultury, która jest może nieco inna niż w mieście, chociaż nie znaczy to, że gorsza.

i nauki dla mnie i dla nich. Sam zapuszczony budynek udało się już jako tako doprowadzić do stanu używalności dzięki hodowcom gołębi z terenu Nowej Huty. Ludzie ci włożyli naprawdę dużo czasu i pracy, aby w budynku mogło zacząć się znowu coś dziać. Wyniki obecności członków Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych są naprawdę widoczne i to zarówno w

jące wojska hitlerowskie, z drugiej — nacierające oddziały Armii Czerwonej. Ale twórcę „Pieszka” nie interesuje określenie miejsca do końca lub też precyzowanie akcji. Buduwarza metaforę — pokazując pewną grupę, która znajduje się nie tylko pomiędzy nami a Niemcami, co dla twórcy jest mniej, ale przede wszystkim — między wojną, dobiegającą końca a pokojem, który nadciąga. A w tym — pomiędzy znanym, dawnym polem społecznym a nie znanym jeszcze nowym. Z jednej więc strony koniec „starego” i początek „nowego” świata. A więc stan przejściowy, stan nieutrwalności.

Zatem „PIESZO” niczym innym jak tylko przedstawieniem początku naszej powojennej rzeczywistości. Próba gorzka, groteskowa, nasyta paradoksami, ujawniająca jej korzenie.

W inscenizację wielu widzów ostrzyło sobie. Po pierwsze — dramat Mrożka sam w sobie ostatecznie silnym magnesem, po drugie — w rękach takich inscenizatorów w niedalekiej przyszłości związanych z nowohucką sceną. Reżyserii się znany powszechnie Mikołaj GRABOWSKI — nie tak dawno szefujący Teatrowi Słowackiego, scenografii — również znany, autorem nazwiska — Kazimierz WISNIAK, który zaś stworzył dyrektor Starego Teatru, a kompozytor Stanisław RADWAN. Trójca o międzynarodowych wężach nazwiskach i 11-osobowy zespół aktorski Teatru Ludowego, zespół pozabawczego rodzaju gwiazd. I od razu trzeba przyznać, że widzów spotyka podwójna niespodzianka. Reżyserii, nader sprawnej, umiejętnie dostrzegającej tego współczesnego, gorzkiego „Wesela”, to nie się między wojną a pokojem, dotychczas, komunikatywna, ascetyczna w ręku scenograficzna oraz sugestywna, podkreślająca sceniczne działania postaci muzyka. Też można było oczekiwać, tego przedsięwzięcia podjęła się bowiem artystyczna trójka z takim znakiem jakości!

Wysokiego pułapu dostosowali się aktorzy i reżyserzy wszyscy! Począwszy od Henryka GIĘGIEGO w roli inteligenta Superiusza, inicju-

jącego pozostającą w pamięci scenę nocnego obrzędu „stypy, wesela i chrzcina” przez Maję WISNIEWSKĄ (Pani), udanie wcielającą się w kiczowatą powierchowność swej postaci, Tadeusza WIECZORKA (Nauczyciel) — grającego bezradnego bohatera, Barbarę STESŁOWICZ (Baba), jako żywo „chodzącą za handlem” kobietę. Następnie duet Zbigniew ZANIEWSKI (porucznik Zieliński) i Władysław BUŁKA (Drab) — w roli prostych cwaniaczków, i Małgorzata KROCHMAL (Dziewczyna). Tadeusz POŹNIAK w roli Grajka sugestywnie kreuje nie do końca określoną postać-algorię, i wreszcie dwie postacie odczuwające powagę końca wojny jako granicy dzielącej dwa światy. Ojciec, w którą to rolę, rolę człowieka przeciętnego, bezradnego, udanie wciela się Tadeusz SZANIECKI oraz jego Syn, którego gra Grzegorz FORYSIAK, postać zdominowana przez Ojca, dla której nadchodzące „nowe” staje się zarazem symbolem dorosłego życia. Forysiak komunikatywnymi środkami aktorskimi określa bojaźń postaci przed prawdą o życiu w dorosłym wydaniu. W dalszej drodze, w ojcowych butach, towarzyszyć mu będzie formuła, wzięta od Ojca: „Człowiek ma być uczciwy i tyle. Z kronikarskiego obowiązku odnotować należy także występ i Zdzisławy WILKÓWNY w roli Bajdery.

W „Pieszku” czas historycznych wydarzeń przebiega obok sceny i niewidzialny, acz słyszalny pociąg nie zatrzyma się, aby zabrać oczekujących ludzi. Dla nich zostaje li tylko północie piechotę. Wszak wędrując przez życie, od „starego” do „nowego”, nie sposób tej wędrowki odbyć inaczej niż tylko pieszo.

Pamiętając o tym, warto na nowohucki spektakl zwrócić uwagę nie tylko zagorzałych miłośników Mrożka. Do „Ludowego” niekoniecznie zatem trzeba wchodzić pieszo, ale po prostu na „Pieszka” należy być! I to nie tylko dlatego, że to spektakl w ramach jubileuszowego sezonu teatru; to jest, krótko mówiąc, sprawne i bardzo udane wystawienie przejmującego dramatu Mrożka!

ANDRZEJ DOMAGALSKI

otoczeniu placówki, jak i w stanie instalacji grzewczej, elektrycznej oraz stojącej obok parowej kotłowni.

Nasza współpraca z klubem zapoczątkowana została w 1982 roku — wspomina prezes koła PZHGP JAN KAWECKI — już w poprzednich latach sporo tutaj zrobiliśmy w zakresie prac modernizacyjno-remontowych, potem jednak po Grębalowie poszła fama, że chcemy za władnąc tym budynkiem i stosunki z dawnym kierownictwem się pogorszyły. Obecnie jest już lepiej i myślimy, że nasz status tutaj się unormuje, przez co zyska placówka i my posiadając własny lokal. Obecnie cała działalność kulturalna ma jeszcze charakter szaczkowy, odbyły się na razie zabawy noworoczne i feryjne, organizowane są rozgrywki tenisa stołowego. Mimo wielu podjętych prac renowacyjnych w niektórych pomieszczeniach widać jeszcze pozostałości po weselach, brakuje sprzętu i gier dla dzieci.

— Myślę, że placówka ta odżyje i już

jest to dobro wspólne wykonane czynem społecznym.

Myślimy jednak, że przypomną sobie także o tym, że jest to placówka kulturalna, gdzie oni sami mogą realizować swoje propozycje. Świetnym chociaż szkoda, że realizowanym ze sporymi kłopotami pomysłem, jest współpraca z entuzjastami, w tym przypadku członkami PZHGP. Wspominaliśmy już kiedyś, że przyciąganie w mury domów kultury takich właśnie ludzi może zaowocować wieloma inicjatywami gospodarczymi, a także kulturo-poznawczymi.

### ZANIEDBANA KULTURA...

...w osiedlach wiejskich to problem nienowoty i często sygnalizowany. Oddawane do użytku przeróżne domy strażackie, domy rolnika często niszczone i jedynym z nich pożytkiem jest ich metraż, który umożliwia przeprowadzenie wesołej czy sobotniej zabawy. Przez wiele lat inicjatywa animatora kultury na tym terenie była pomijana i traktowana jedynie jako uzupełnienie dostarczanych przez odpowiednie władze raportów i wykazów. W Ślad za tym szły minimalne środki finansowe oraz brak koordynacji i oceny podejmowanych tam działań. Wynikiem tego jest też nie najlepszy stan lokalowy tych obiektów, brakuje chętnych do pracy w terenie. Wszystkie z ośmiu peryferyjnych placówek działają na zasadzie półśrodków i nawet podjęte obecnie aktywne działania Wydziału Kultury UD nie są w stanie wieloletnich zaległości zlikwidować w ciągu krótkiego czasu.

— Domy ludowe ponadto nie służą wyłącznie kulturze — mówi kierownik Wydziału URSZULA KASPERCZYK — oprócz prowadzonych form pracy, dla których są stworzone, odbywa się w nich rejestracja kurcząt, szczepienie psów. Ludzie zatrudnieni w tych placówkach muszą sporo spraw załatwić we własnym zakresie. Specyficzna mentalność ludności wiejskiej powoduje sporo zadrzań i dlatego większość kadry to ludzie starsi, którzy potrafili sobie ułożyć stosunki z mieszkańcami. Wszystkie braki, na które narzekają kierownicy, są niestety faktem. Przy naszych minimalnych środkach trudno to będzie zlikwidować. Planujemy w najbliższym czasie kilka remontów i mimo kłopotów z wykonawcami chcemy w 1987 roku przeprowadzić renowację świetlicy w Kościelnikach. Jak tylko się da, staramy się im pomagać i to przy zakupie niezbędnego wyposażenia, a także przy organizacji niektórych imprez.

Niestety jak widać, wiejska kultura nie jest dopieszczonym dzieckiem i jej ogólna wizja nie rysuje się zbyt różowo. Budując wspaniałe, nowe obiekty, zapomniamy o opłotkach, gdzie ludzie szczególnie ci młodzi nie chcą być skazani na siedzenie w domu czy wizytę w barze.

MAREK DEBICKI

Fot. KRZYSZTOF KAROLCZYK

**-0** to Kulturalni ambasadorzy Republiki Południowej Afryki — tak w piątkowy wieczór, 7 marca w CKMiS „Fama” przedstawoiny został publiczności zespół „AMANDLA” (tylko raz w Nowej Hucie).

Jego członkowie są Afrykańczykami urodzonymi w RPA, a mieszkającymi w przyczyn politycznych i rasowych w sąsiednich krajach. Reprezentują ruch oporu RPA i walczą o ideały wolności, prawa i tolerancji rasowej w swej ojczyźnie. W RPA mówią o nich: „Oni dają nam poczucie dumy narodowej”. Swoimi koncertami chcą przybliżyć światu kulturę afrykańskiego południa, zarówno tę prastarą, jak i najnowszą.



— Przed rytualnym tańcem „Gun boot dance” — obowiązkowo w gumowych butach.

# „AMANDLA”

## CZARNI AGITATORZY



Zespół przedstawił wspaniałe widowisko, właśnie — widowisko, nie koncert, połączenie pantomimy, scen teatralnych i koncertu. Niezwykła dynamika, barwność i różnorodność strojów, rytualne tańce i instrumenty oraz pieśni śpiewane w języku zulu i xhosa, współbrzmiające doskonale z elektrycz-

nymi gitarami i syntezatorem — to wizualne walory tego występu, który oddziałuje na psychikę widza. Taka jest zresztą jego rola.

Oto, co mówią członkowie zespołu: — Chcemy przekazać światu kulturalne dziedzictwo czarnych Afrykańczyków w walce politycznej. Przez pieśni, taniec, scenię, przez przedstawienie na estradzie życia czarnych wiążemy wiadomości o naszej kulturze z informacjami politycznymi. Nie uważamy się za agitatorów czy tych, którzy służą propagandzie. Wybraliśmy trzecią (obok politycznej i militarnej) formę walki — kulturalną.

Pokazali więc kulturę i zwyczaje swych przodków, egzotykę swego kraju oraz dzień dzisiejszy — brutalne akcje policyjne, nędzę i upodlenie czarnych.

— Nie możemy koncertować w naszym kraju — mówi jeden z członków zespołu — wielu naszych zwolenników zostało aresztowanych. Ja również byłem więziony i sądzony za to, że „podburzam” ludzi.

„AMANDLA” jest w trakcie tournée po Europie. Do Polski przyjechali z Finlandii, Anglii, NRD. Wystąpili w Warszawie, Poznaniu. Do Krakowa przybyli na zaproszenie RO ZSP.

Występ spotkał się z dużym zainteresowaniem publiczności szalenie wypełniającej salę (brakło miejsc siedzących) i żywo reagującej na to, co działo się na scenie.

Jest to chyba najlepsza nagroda dla organizatorów tego niecodziennego wydarzenia.

Tekst i z

ANDRZEJ PASŁAWSKI

# OTKACH



zapuszcza-  
ako tako  
ści dzięki  
wej Huty.  
cho czasu  
o zacząć

niedługo będzie przyciągać większą liczbę chętnych — dodaje A. Brewka — odbijamy dopiero od dna i praktycznie większość prac przed nami. Jednak jednocześnie świetlica musi działać i proponować nowe formy i treści szczególnie dla młodzieży. Szkoda, że brak jest zgrania w osiedlu, niektórzy mieszkańcy przypomnieli sobie dopiero teraz, gdy się wieczorem świeci tutaj światło, że

## Znowu Gięda Dziecięca w NCK

Dziewięć rosną i wyrastają ze swoich ubrań, odchowani milusińscy nie potrzebują już wózków, kołyszek, waniek, łóżeczek i kojców, które często w naszych skromnych warunkach lokalowych przeskadzają, czekając na ewentualne narodziny w rodzinie. Dla tych wszystkich, których przeraża wizja dojazdu na niedzielną giełdę dziecięco-sportową w Krakowie, NCK oferuje 15 marca w godz. 10-15 i 16 marca w godz. 10-18 kolejną, drugą już giełdę ubrań i akcesoriów dziecięcych dla dzieci w wieku do 7 lat.

Impreza pod hasłem „Mamom i ich wspaniałym bobasom” oprócz wymiany, kupna i sprzedaży ciuchów, a właściwie ciuszków i sprzętu bogata będzie również w inne atrakcje. Oprócz porad pediatrycznych i indywidualnych rozmów z psychologiem, będzie się można sfotografować ze swoją pociechą, zorganizowany zostanie też konkurs na slajd i zdjęcie dziecka. W trakcie giełdy wyświetlane będą bajki dla najmłodszych, odbędzie się także wystawa i sprzedaż papużek i ptaków egzotycznych. Informacji dotyczących rezerwacji stołów, wcześniejszego oddania niektórych „większych” rzeczy w komis, udziela Sekcja Informacyjno-Wydawnicza tel. 44-24-81. (md)

**W związku z pewnymi przekłamaniami i niejasnościami, które znalazły się w artykule „Zdrowa żywność spod kombinatu” (GNH nr 8), w następnym numerze „Głosu” zamieścimy wywiady z inż. Aleksandrem Kalmusem i dr. Józefem Curydłą.**



## Kawalerowie Orderu Uśmiechu

Bardzo wzruszająca ceremonia odbyła się ostatnio w NCK — trzy osoby otrzymały, jedyne w świecie odznaczenie przyznawane przez dzieci ludzkości dorosłym, Order Uśmiechu, bo o nim jest oczywiście mowa, jest co przypominał członek jego Kapituły, znany satyryk krakowski, Ludwik Jerzy Kern, uhonorowaniem dobroci i życzliwości okazywanej najmłodszym. W osiemnastoletniej historii tego promiennego medalu, który został wyróżnieniem międzynarodowym, zaakceptowanym przez UNICEF, otrzymało go blisko 400 osób w Polsce i za granicą. Wśród kawalerów „Uśmiechniętego słoneczka” znajdują się m. in.: Jan Paweł II, Astrid Lindgren, Peter Ustinov czy Kurt Waldheim.

W trakcie uroczystości prowadzonej według bardzo specyficznego protokołu, Ordery Uśmiechu otrzymali: STANISŁAWA KOPACKA, która jako szefowa kuchni jest prawdziwą mamą dla uczestników harcerskich obozów letnich i zimowych, PAWEŁ RYCZEK —

emerytowany górnik, znany w naszej dzielnicy fundator wkładów na książeczkę mieszkaniową dla wychowanków Państwowego Domu Dziecka nr 8 w Nowej Hucie oraz dr DANIEL ZARZYCKI z Zakopanego, dyrektor Specjalistycznego Zespołu Rehabilitacyjno-Ortopedycznego, który oprócz typowo chirurgicznych metod pomaga poszkodowanym przez los dzieciom odzyskać radość życia i wiarę w siebie. W imieniu Kapituły wyróżnienia te wręczył jej przewodniczący Rafał Ostrowicz.

P. Ryczek ofiarował dodatkowo jeszcze dwie książeczki mieszkaniowe z wkładem po 50 tysięcy złotych dla wychowanków PDD, również koło ZSMP przy Fabryce Domów „Olsza” przeznaczyło wypracowane fundusze na taki właśnie cel.

W części artystycznej wystąpił dziecięcy zespół „Kleks” z NCK, który bez tremy przedstawił wspaniały program baletowo-muzyczny, owacyjnie przyjęty przez zgromadzoną dzieciarnię i dorosłych. (md)

# GŁOS MŁODYCH

## AKTUALNOŚCI

W bardzo aktywne działania związane z Narodowym Czynem Pomocy Szkole włączyły się instancje ZSMP w różnych zakładach KM HiL. Opieka nad nowohuckimi szkołami podstawowymi i średnimi zaczyna dawać coraz lepsze wyniki, które wiążą się nie tylko z działalnością typowo materialną. Organizacja młodzieżowa jest także współorganizatorem rozmaitych wycieczek i imprez dla dzieci.

Zakończyły się, odbywając się na terenie kombinatu pod auspicjami ZSMP, plebiscyt na „Mistrza — Wychowawcę Młodzieży”, którego celem jest wyróżnienie przez poszczególne koła związku ludzi, którzy swoją wzorową pracą i koleżeńską oraz radą — ułatwiają wielom młodym pracownikom adaptację w nowym środowisku oraz pomagają w powiększeniu kwalifikacji zawodowych.

Na zaproszenie organizacji Ewangelische Jugend Werk z RFN przebywała w Norymberdze w dniach 3-8 marca delegacja środowiska krakowskiego ZSMP. Jej członkowie rekrutowali się z zakładów pracy oraz z Zarządu Krakowskiego związku, wśród uczestników obecny był Wojciech Kocoń z ZF KM HiL. W trakcie spotkań polska grupa zapoznała się z metodami i formami pracy niemieckich kolegów. W maju planowana jest rewizyta 16-osobowej delegacji z RFN w Krakowie.

Rozpoczęła ponownie działalność Młodzieżowa Szkoła Aktywa ZF ZSMP. W trakcie odbywających się wykładów i ćwiczeń, jej uczestnicy zapoznają się z metodami pracy organizacyjnej. W tym roku w szkoleniu tym udział biorą również przedstawiciele kół działających na terenie Nowej Huty.

# Pozostałości po zimie

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

pokonując zalane chodniki, wszędzie bardzo brudno i szutno — roztopi ujawniają wszelkie nieporządki i niegospodarność w sposób zwielokrotniony.

Godzina 8.10 do pomieszczenia Miejskiej Służby Porządkowej w Urzędzie Dzielnicowym przybywa pierwszy z 36 zespołów, które niemal od godz. 6 dokonują kontroli czystości i porządku na terenie Nowej Huty. Akcja ta ma za zadanie zapoznanie się ze stanem czyszczenia i odśnieżenia kraterów ściekowych, odbijania resztek gołoledzi z chodnika, przyzwożenia śniegu oraz z niebezpieczeństwem wiszących sopli na dachach i balkonach budynków. Były to wcześniejsze założenia, jednak aura zmusiła do ich zmiany i dała niejako szansę na sprawdzenie wielu innych spraw. Wspomniana pierwsza grupa kontrolująca nowohuckie place targowe, zdaje szefowi MSP, JERZEMU WAŁKOWICZOWI wstępną relację ze swojej wizytacji oraz doręcza pisemny meldunek. W Mogile jest dobrze, śmieci wywiezione, dosyć czysto, kratki ściekowe odkryte. Gorzej jest w Bieńczykach — brudno, ludzie handlują na zieleniach.

Nie jest to pierwsza akcja tego typu — wprowadza mnie w całość zagadnienia J. WAŁKOWICZ — ostatnia odbyła się 17 lutego i co świadczy o nie najgorszym stanie naszych chodników jezdni i klatek schodowych odbyła się bez mandatów. Sprawy związane z tzw. niezmiennym utrzymaniem porządku są właściwie tylko kwestią przyłożenia się do pracy, do strącania sopli i zwisów śniegowych, musieliśmy zatrudnić taterników, którzy oczyszczili te najbardziej zagrożone tereny. Wielu mieszkańców chciało ich wyręczyć i... robili to w godzinach największego nasilenia ruchu. Np. kobieta w budynku przy „Delikatesach” strącała sople na idące dołem matki z małymi dziećmi i wózkami. Niestety, głupota ludzka czasami nie zna granic. Jednak niekiedy jest to także złośliwość.

Aby przekonać się na miejscu, jaka jest sytuacja w terenie, decydujemy się z J. Wałkowiczem i zastępcą kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej, JANINĄ SALAMON, na rekonesans po nowohuckich osiedlach. Przymierzamy

się szczególnie do kontroli dróg i chodników wewnątrzosiedlowych. Rozpoczynamy od os. Handlowego, wszędzie widać zajeżdżone, brudne przyzmy śniegu, poza tym jest jednak w miarę dobrze, podobnie jak w os. Na Skarpie i Młodości. Kolejny etap to os. Willowe, sprawdzamy obok budynku „Famy” kratki ściekowe. — W tym roku mogą być z nimi problemy — mówi J. SALAMON — po zakazie solenia, zwielokrotnione ilości żużlu i piasku mogą się nieźle „przysłużyć” kanalizacji.



Dalej jedziemy pod budynek PGM w os. Słonecznym przejeżdżając przez olbrzymią wyrwę wypełnioną wodą. Następny etap to centrum administracyjne HiL, gdzie ja, jako stały bywalec, zdaje relację ze stanu porządkowego, oraz osiedla krzesławickie. Po drodze wyprzedzamy ciężarówkę z Budostalu-1 z betonem przyskakującym na jezdnię. „Szkoda, że nie mam lizaka”.

Wizerunek osiedli dobry (jeżeli można o takim mówić o tej porze roku), chociaż decydujące dla kontroli zdanie będzie miał meldunek działającej w tym terenie komisji.

Ulica Makuszyńskiego, trochę na ubożu, ale jednak jest to miejsce „stacjonowania” wielu ważnych dla dzielnicy firm. Pod bazą PTHiW wyciek, przy wjeździe gruba warstwa nie rozkutego lodu łamiącego resory tankujących sa-

mochodów. Z miny J. Wałkowicza wnioskuję, że będzie mandat, sprawa zostaje jednak zapisana do notosu. Jedziemy dalej szukając kontrolujących, spotykamy inspektora DARIUSZA OSKARBSKIEGO.

Co z tych spraw ciekawszych? — zastanawia się — np. przy ulicy Makuszyńskiego 16 są prywatne garaże bez zezwoleń, ale jest to już kwestia osobnej, popołudniowej akcji. Mandatem ukarałem dotychczas kierownika PTHiW, za brud wokół budynków.

Udajemy się w rejon osiedli w Mistrzejowicach — jako pierwsze os. Piastów — przy bloku 17 wyrwa w drodze i pietrzące przyzmy. Widać dozorczyńni usprawniła sobie pracę spychając śnieg z chodnika na jezdnię. Os. Złotego Wieku — interesuje nas szczególnie plac targowy, który mimo braku kanalizacji jest dosyć czysty. Kolejny etap, os. Kalinowe, w punkcie MPO spotykamy następnego z inspektorów, FELIKSA ROMANA, który zdaje nam relację z dotychczasowego przebiegu kontroli.

Na razie 2 mandaty dla dozorczyń za nieporządek i zbyt późne podjęcie czynności. Jednak większość gospodarzy budynków spotkałem przy pracy.

Na moją prośbę udajemy się w rejon os. Strusia, od razu widać nieporządek szczególnie przed blokiem nr 7

oraz nr 11 gdzie dozorca chyba dosyć niedawno rozpoczął pracę. Dowiaduję się od J. Wałkowicza, dużo ciekawych rzeczy o kulturze mieszkańców.

Różne są sposoby łapania ogólnych zasad współżycia, można np. parkować swój samochód pod klatką schodową, tarasując do niej wejście, można przez okno wyrzucać śmieci albo np. rozmaite wiktualy, łącznie z pojemnikiem z kiszoną kapustą. O, kolejna peretka, znowu siódemka.

Rzeczywiście otoczenie bloku nr 7 nie sprawia najlepszego wrażenia, wszędzie kałuże wody, nie odkuty lód, w wystawionym przed pomieszczeniem zsywowym pojemniku ceگی i gruz. W ZOS nr 1, w którego gestii jest to osiedle, dowiadujemy się, że notorycznie brakuje dozorczyń i na stałe nie ma nikogo od trzech lat. Ludzie po prostu przyjdą, popracują trochę za 10 tysięcy, a kiedy administratorka zaczyna ich pilnować, rzucają kluczami i znowu nie ma gospodarza. Trzeba jednak przyznać, że w osiedlach administrowanych przez SM Hutnik było tej zimy o wiele lepiej, usprawniono system kontroli i stałego nadzoru. Przyczyniły się do tego również wizytacje MSP, chociaż J. Wałkowicz narzeka także na ilość podległych mu inspektorów.

Wynikiem całej akcji po przeglądnięciu dostarczonych meldunków była kontrola, którą przeprowadzono w 1166 pcsesji w obiektach handlowych, zakładach pracy oraz w budynkach użyteczności publicznej. Podczas niej ujawniono 34 wykroczenia sanitarne, 149 porządkowych i 6 przeciwpożarowych, w rezultacie skierowano 2 wnioski do kolegium, wymierzono 27 mandatów karnych oraz wiele upomnień egzekucyjnych i pouczeń. Wśród zdarzających się najczęściej uchybień przeważały nieporządki — roztopi ujawniły nawet nieuprzątnięte jesienne przyzmy ze śmieciami i liśćmi, często również na prowadzonych budowach panował bałagan.

Ogólnie jest jednak duża poprawa — powiedział na zakończenie J. Wałkowicz — często jednak dzieje się to kosztem stanu sanitarnego klatek. Obecnie nie czekając, gospodarze powinni przystąpić do usuwania skutków zimy. Najważniejsze jest także, iż samo dawanie mandatów nie jest głównym celem naszej pracy, trzeba przede wszystkim wydane zalecenia egzekwować i będzie to widoczny plon całej akcji.

MAREK DEBICKI

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI





## KUCHNIA CZ. II

Dwa tygodnie temu omówiłem podstawowe elementy ciągu kuchennego. Najprościej ustawić je wzdłuż jednej ze ścian. Będzie to dobre tylko w małych 2-3-osobowych gospodarstwach. Gdy liczba domowników jest większa, pożądana długość wzrośnie.

Aby ograniczyć liczbę zbędnych ruchów, wskazane będzie zastosowanie układu elementów w kształcie liter L, U lub w dwóch rzędach. Na rysunku przedstawiono taki właśnie układ w kuchni mieszkania typu M-4. Ze względu na wymiary pomieszczenia, instalacje, płaszczyzna robocza „G” ma tylko 80 cm długości. Aby to zrekompensować, po przeciwnej stronie umieściłem płaszczyznę pomocniczą „D” o długości 80 cm. Znajdzie się tu także lodówka oraz mały stolik. Nad zlewom zmywakiem „Z” umieściłem suszarkę do naczyń. Obok, nad płaszczyzną „G”, szafka wisząca. Tu poręczniej będzie przechowywać najczęściej używane surowce takie jak: mąka, sól, cukier itp. W szafce nad płaszczyzną „P” znajdują się lżejsze naczynia — talerzyki, spodki. Cięższe rzeczy: garnki, talerze wygodniej przechowywać w szafkach dolnych. Bardzo pojemne są wysokie

szafki stojące (szer. 40 cm, gł. 60 cm). Można tu trzymać różne urządzenia, rzadziej używane naczynia, a także zapasy. Wysokość szafek wiszących winna być taka, aby ich dolna krawędź znajdowała się 40-50 cm nad pł. pracy (85-90 cm). Na wysokości 120 cm od podłogi należy umieścić podwójne gniazda wtykowe. Są one potrzebne nad płaszczyznami „B” i „G”, gdzie korzystać będziemy z urządzeń elektrycznych. W zaprogramowanym układzie może być ono przydatne także nad pł. „D”. Aby dobrze oświetlić miejsce pracy pod szafkami wiszącymi, należy umieścić źródła światła (w handlu bywają specjalne świetlówki). Oświetlenie ogólne powinno się znajdować nie niżej niż górna krawędź szafek wiszących. Przewidziałem także miejsce na zielenie — nad płaszczyzną B — mogą to być pnącza jak Cissus, Scindapsus lub Pieprz Czarny. Umie-

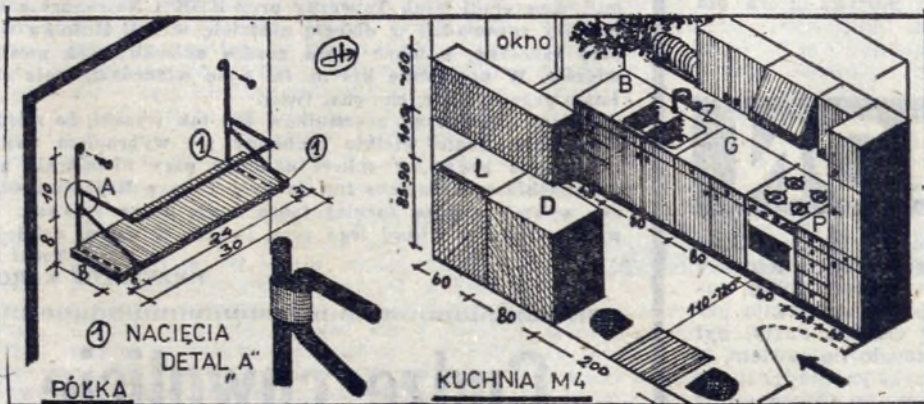
szczony w kuchnię stolik pozwala na posiłek tylko dwóch osób, ale spełnia jeszcze inne ważne role. Miejsce do jedzenia to temat następnego odcinka.

## PÓLKA

Dla majsterkowiczów: aby lepiej wykorzystać pojemność szafek np. pod zlewom zmywakiem wykonamy półkę zawieszoną na drzewkach od strony wewnętrznej. Można w ten sposób wygodnie przechowywać środki czystości.

Materiały: drut stalowy w izolacji (np. z wieszaka na ubranie), deseczka lub sklejka gr. 12 mm 8x30 cm, taśma izolacyjna, wkręty. W deseczce wykonać 4 nacięcia 5x5 mm wg rys. Przeszlifować ją, polakierować. Drut wygiąć, połączyć owijając taśmą (detal A). Zawiesić półkę na wkrętach.

SASIAŁ



## Piątek — 14 marca

### PROGRAM I

- 8.10 Historia (kl. IV)
- 9.00 Wokół nas (kl. I i II)
- 9.30 Domator
- 9.35 Domowe przedszkole
- 10.00 Dziennik TV — wiadomości
- 10.10 „Odnaleźć siebie” — film fab. prod. ZSRR
- 11.30 Magazyn Domatora
- 13.30 TTR — Matematyka i chemia (sem. II)
- 14.50 Wokół nas (kl. I i II)
- 15.35 W szkole i w domu
- 15.55 NURT — Nauczyciele nowatorzy
- 16.25 Program dnia i Dziennik TV — wiadomości
- 16.30 Dla młodych widzów „Zaloga-3”
- 16.55 Piątek z Pankracym
- 17.20 Dziennik TV — wiadomości
- 17.30 Piłkarska kadra czeka
- 17.50 PCK — Samo zdrowie
- 18.00 „Bez próby” — Gwiazdy Studia „Lato”
- 19.00 Dobranoc: „Jak Cypisek wybierał się w świat”
- 19.10 Studium
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Monitor rządowy
- 20.30 „Odnaleźć siebie” — film prod. ZSRR
- 21.50 Dziennik TV — komentarze
- 22.10 Nie tylko dla oszczędnych
- 22.50 San Remo '85 (2)
- 23.30 Dziennik TV — wiadomości

### PROGRAM II

- 17.25 Program dnia
- 17.30 Zbliżenia — czyli to i owo o filmie
- 18.00 Sportowcy 40-lecia — Bogdan Kramer
- 18.20 Przeboje Dwójki
- 18.30 Kronika krakowska
- 19.05 „Przygody Guliwera” (1)
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Galerie świata — Ermitaż (20) Sztuka francuska
- 20.30 Quincy Jones i jego goście (2)
- 21.20 „Słoneczna 7 i nie tylko” — reportaż filmowy
- 21.50 Filmy Jeana Gabina „Jak bezpańskie psy”
- 23.35 Rozmowy intymne — Jak łatwo jest skrzywdzić
- 0.05 Wieczorne wiadomości

## Sobota — 15 marca

### PROGRAM I

- 7.25 TTR — Uprawa roślin, mechanizacja rolnictwa (IV)
- 8.25 Program dnia
- 8.30 Tydzień na działce
- 9.00 Sobótka oraz film „Cztery pancerni i pies”
- 10.30 Dziennik TV — wiadomości

- 10.40 Na wierzbowym listku — występ zespołu „Polonez”
- 11.10 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
- 11.40 Telewizyjna lista przebojów
- 11.55 Telewizyjny koncert życzeń dla honorowych krwiodawców
- 12.25 Z potrzeby serca
- 12.55 Telewizyjne biuro pośrednictwa
- 13.15 Chopin i George Sand (3): Rozstanie
- 13.50 Morze wokół nas: Bliskie wody
- 14.30 Zdrowie — wojskowy magazyn publicystyczny
- 15.00 Dziennik TV — wiadomości
- 15.05 Antologia dramatu powszechnego: Henrik Ibsen — „Hedda Gabler”
- 17.00 Oset '85: „Grube dudy” — czas na poznanie — program rozrywkowy
- 17.15 Losowanie Dużego Lotka
- 17.30 Studio sport
- 18.30 Telewizyjny Magazyn Młodych
- 19.30 Dobranoc: Przygody kota Filemona
- 19.10 Z kamerą wśród zwierząt

## Weekend z TV

- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 „Saturn 3” — film fab. prod. angielskiej
- 22.00 Czas — magazyn publicystyczny
- 22.50 Siedem dni na świecie
- 23.00 Dziennik TV — wiadomości
- 23.05 Sportowe rytmy tygodnia
- 23.55 Kino nocne: „Zakład” — film prod. jugosłowiańskiej

### PROGRAM II

- 13.30-15.00 NURT (powtórzenia)
- 15.00 Sobota w Dwójce
- 16.25 Wideoteka
- 17.00 Wielka gra — teleturniej
- 18.00 „Wioska Ziemia” (11) — film dok. prod. angielskiej
- 18.30 Kronika krakowska
- 19.00 Halo komputer
- 19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
- 20.00 Orkiestra Wojciecha Rajskiego
- 21.10 Bis na bis
- 21.40 Tydzień w polityce
- 21.50 Studio Hi-Fi
- 22.35 „Klejnot w koronie” (9) — film fab. prod. angielskiej
- 23.30 Wieczorne wiadomości
- 23.35 Muzyka na dobranoc

## Niedziela — 16 marca

### PROGRAM I

- 7.15 Program dnia
- 7.20 Alarm przeciwpożarowy trwa
- 7.30 Wszelchnica rodziny wiejskiej
- 7.55 Po gospodarstwu — magazyn spraw wiejskich

- 8.20 Tydzień — magazyn rolniczy
- 9.00 Teleranek i film prod. ZSRR „Przygody Pietrowa i Wasieczkina”
- 10.30 Dziennik TV — wiadomości
- 10.35 Miłośnicy przyrody (7) — film prod. angielskiej
- 11.05 Reportaż z przeszłości
- 11.30 „Następny proszę” (10) — film fab. prod. angielskiej
- 12.20 Siedem anten
- 12.50 Teatr dla dzieci „Złote wrota”
- 13.50 Telewizyjny koncert życzeń
- 14.30 Ludzie naszej epoki: Bolesław Limanowski
- 15.00 Dziennik TV — wiadomości
- 15.05 PCK — samo zdrowie
- 15.25 Studio sport
- 17.20 Studio 1
- 18.20 Antena
- 19.00 Wieczorynka: „O czymś szumią wierzby”
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 „Celuloidowe dzieci” (2) — film fab. prod. włoskiej
- 21.00 Pegaz — magazyn kulturalny
- 21.45 Sportowa niedziela
- 22.20 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
- 22.55 Dziennik TV — wiadomości

### PROGRAM II

- 10.00 „Celuloidowe dzieci” — film prod. włoskiej (dla niesłyszących)
- 11.00 Poligonowy trening — wojskowy program dokument.
- 11.30 Lokalny koncert życzeń
- 11.55 Niedziela w Dwójce — powitanie
- 12.00 Kwadrans z hejnałem
- 12.15 Dziennik TV — wiadomości
- 12.20 Jutro poniedziałek — magazyn codziennych spraw rodzinnych
- 12.50 Goście Dwójki
- 13.40 Gdybym był...
- 14.10 „Robin Hood” (10) film przygodowy prod. angielskiej
- 15.00 Godzina z „Weselem”
- 16.00 „Wilhelm Zdobywca” (2) — film hist. prod. francuskiej
- 16.50 Jerzy Maksymiuk i...
- 17.20 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”
- 18.20 Słynne dzieła, słynni wykonawcy: Chopin i Debussy w interpretacji Stanisława Bunina
- 19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
- 19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
- 20.00 Studio sport
- 21.00 Sensacje XX wieku: Tajemniczy dr Sorge
- 21.30 „Ostatnie banco, czyli bogate życie George'a Nancy” — film fab. prod. francuskiej
- 23.00 Brunona Miecugowa duchy polskie
- 23.15 Wieczorne wiadomości
- 23.20 Na dobranoc,

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili redakcja nie bierze odpowiedzialności.

## PROPONUJEMY

### KINA

- SWIT godz. 15.30, 17.45 i 20.00 „Indiana Jones” prod. USA, od 15 lat.
- SWIT mała sala godz. 14.45 i 17.00 „Błękitny Grom” prod. USA, od 15 lat, godz. 19.15 „Paris, Texas” prod. RFN-fr., od 18 lat.
- SWIATOWID godz. 15.00 „Podróże pana Kleksa” (część I i II) prod. polskiej, b/o, godz. 18.00 „Saturn-3” prod. angielskiej, od 15 lat (pożegnania z filmem), godz. 19.45 „Sprzedawca kapeluszy” prod. francuskiej, od 18 lat.
- SFINKS — 14 bm. godz. 16.00 — „Zagadka nieśmiertelności” prod. USA, od 18 lat, godz. 18.00 — DKF „KROPKA” przegląd filmów J. Domaradzkiego „Długa noc posłubna” i „Młyn nad Lutynią”, godz. 20.00 — Spotkanie z reżyserem i aktorami DKF Kropka, 15 i 16 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Zagadka nieśmiertelności”.

### TEATR LUDOWY

- 14 bm. godz. 18.00 „Pieszo”, godz. 20.15 (Scena NURT) „Parady”, 15 i 16 bm. godz. 18.00 (Scena NURT) „Parady”, 17 bm. teatr nieczynny, od 18 do 20 bm. godz. 17.00 (Scena NURT) „Portret Marii”, 19 i 20 bm. godz. 19.00 „Życie jest snem” w wykonaniu Teatru Narodowego z Warszawy.

### NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY (plac Centralny)

- 15 i 16 bm. godz. 10 — Impreza dla młodych matek i dzieci, 15 bm. godz. 15.00 — „O dobrej wroźce i leniwym krasnalu” — bajka dla dzieci w wykonaniu aktorów scen krakowskich — bilety po 50 zł, 16 bm. godz. 15.00 — „Słoń Trąbalski i jego goście” — bajka dla dzieci w wykonaniu aktorów scen krakowskich, 17 bm. godz. 18.00 — Z cyklu „Wielkie i małe wyprawy wysokogórskie” — „BATURA III i IV — dwa dziewicze siedmiotysięczniki — krakowska wyprawa 1933”. Spotkanie prowadzi uczestnik wyprawy Paweł MULARZ.

### OSRODEK KULTURY KM HIL (ul. Majakowskiego 2)

- 14. bm. godz. 13.00 — Studio wymowy — prowadzi Wanda Kruszewska, godz. 18.00 — Otwarcie wystawy konkursowej. Uczestniczą plastycy nieprofesjonalni z Nowej Huty, godz. 18.00 — Warsztaty literackie dla członków sekcji literackiej RSTK z udziałem Jerzego Harasymowicza, godz. 18.00 — DKF „Kropka”, 17 bm. godz. 11.00 — Studio wymowy, godz. 18.30 — Spotkanie z cyklu „Dlaczego zjawiska?”.

### KLUB KOMBATANTA (os. Górali 14)

- 17 bm. godz. 17.00 — Obchody 41. rocznicy walk o Kołobrzeg. W programie: wręczenie odznaczeń i film dok. pt. „Bitwa o Wał Pomorski” oraz recital Adama Zwierza, 20 bm. godz. 17.30 — Wieczór rodzinny.

### KLUB „KUŹNIA” (os. Złotego Wieku 14)

- 14 bm. godz. 16.00 — DKF dla młodzieży, godz. 18.30 — DKF dla dorosłych, 16 bm. godz. 11.00 — Poranek filmowy dla najmłodszych, godz. 16.00 — „Guignol”, spektakl Teatru „Groteska”, 18 bm. godz. 17.30 — Klub Seniora, występ kabaretu „Belferek”, 19 bm. godz. 18.00 — Kurs tańca towarzyskiego dla dzieci — I stopień.

### KLUB MŁODYCH ZSMI (os. Młodości 1)

- 14 bm. godz. 18.00 — Studyjny pokaz video — nowości filmowe, 16 bm. godz. 11.00 — Bajki dla dzieci — czyli „Niedziela z tatą”, godz. 18.00 — Dyskoteka, znakomite przeboje i prezydent (wstęp po 100 zł), 17 bm. godz. 18.00 — Trio jazzowe w recitalu pt. „Historia bluesa” (bilety po 200 zł), godz. 18.00 — Spotkanie w Klubie kolekcjonerów muzyki elektronicznej, 17 i 18 bm. godz. 18.00 — Spotkanie w Klubie Młodego Turysty „Dymarki”, 18 bm. godz. 18.00 — Spotkanie Klubowe Młodzieżowej Agencji Fotograficznej, godz. 18.00 — Studyjny pokaz video, i godz. 18.00 — Yacht Klub „Marten” — spotkanie klubowe.

### MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY IM. J. KOŁCZAKA (os. Zgoły 13)

- 18 bm. godz. 17.00 — Występ zespołów rockowych MDK J. Kołczaka oraz zespołów OPP przy Szkole Podst. nr 82 w sali widowiskowej MDK, 19 bm. godz. 10.00 — Festiwal Artystyczny Szkół Podstawowych z Dzielnicy NH i sąsiednich gmin.

# POGŁOSY

Kiedy w połowie lat siedemdziesiątych grupę GENESIS opuścił Peter Gabriel, główny mag i inspirator tego zespołu wydawało się, że koncepcja progresywnego rocka symfonicznego zgłębnie śmiercią naturalną. Gdy po pojawieniu się na rynku muzycznym MARILLION nazwano ich epigonami i co gorsza pogrobowcami Genesis (grzebiąc za wcześniej Collinsa i spółkę) nikt nie wróżył im większych szans w czasach, kiedy muzyka grana przez nich poszła już w zapomnienie, ustępując miejsca nowej fali i rozprzestrzeniającemu się pop-rockowi. Być może oryginalność tej zapomnianej już konwencji pozwoliła Szkotom z Aylesbury osiągnąć w ciągu kilku lat szczyty popularności.

Zespół SILMARILLION (bo tak brzmiała pierwotna nazwa) powstał w 1980 roku z inicjatywy perkusisty Micka Pointera jednak po pewnych zmianach główną duszą grupy został Derek Dick, znany fanom jako Ryba-Fish. Wydanie pierwszego maxi-singla „Market Square Heroes” i podpisanie kontraktu z firmą EMI otworzyło przed Marillion drzwi studiów nagrań i przyniosło im pierwsze sympatyków. Ich muzyka która dla

CZY TYLKO EPIGONI?

## MARILLION

wielu stanowiła wierną kopię nagrań Genesis z Peterem Gabrielem, zaczęła powoli przebijać się do góry wszelkich notowań i list. Pierwszy album „Script For A Jester's Tear” (1983), zawierający kilka wspaniałych i bardzo spójnych muzycznie nagrań (Chelsea Monday, Forgotten Sons czy Garden Party) był przełomem w ich błyskawicznej karierze. Okazało się bowiem, że konserwator i sympatyków takiej właśnie muzyki jest nadal sporo.

Po serii koncertów w londyńskim Hammersmith Odeon grupę opuścił M. Pointer i przez pewien czas trwała rotacja na stanowisku perkusisty. Jednak już podczas nagrywania drugiego longplaya w 1984 roku miejsce to zajął Ian Mosley. Reszta składu aktualnego do dziś to: wokalista — Fish, gitarzysta — Steve Rothery, basista — Pete Dinklage oraz grający na instrumentach klawiszowych Mark Kelly. Płyta „Fugazi” uznana przez krytykę za najlepszą w historii Marillion, stanowiła kontynuację wcześniejszych prób, chociaż w muzyce tej widać wyraźną realizację własnych pomysłów muzycznych. Tuż przed wydaniem tego albumu grupa odbyła trasę koncertową po Wielkiej Brytanii, a potem po całym świecie. W trakcie tych występów powstała płyta „Real to Reel” wydana w listopadzie 1984 roku. Dla coraz większej liczby zwolenników zespołu była to okazja usłyszenia koncertowego, bardzo efektownego brzmienia Marillion.

Najnowsza płyta „Misplaced Childhood” wzbudziła dość duże kontrowersje. Pierwotnie wydany singiel z hitem „Kayleigh” dotarł do pierwszych miejsc wielu list przebojów (m. in. w liście radiowej trójki). Twierdzono, że grupa kultywująca tradycję Yes, Emerson Lake and Palmer czy Genesis nie powinna po prostu przebojowych utworów, które zdają się komercjalizować jej styl. Starsi z fanów przypominają sobie, że podobnie było kilka lat temu z „Follow Me, Follow You” Collinsa, Rutherforda i Banksa. Ogólnie jest to jednak płyta doskonała, wiążąca się tematycznie w całość i w trakcie słuchania wzbudzająca swoisty dreszczyk emocji. Silne związki tego concept-albumu z np. „The Lamb Lies Down On Broadway” Genesis wychodzą chyba tej produkcji tylko na dobre, zarówno w warstwie muzycznej jak i treściowej.

Czym wytłumaczyć taką popularność MARILLION, który powinien zadawać przede wszystkim wszystkim muzycznym rockowym konserwatystom? Wydaje się, że spośród wszechobecnej teraz na rynku muzycznym sieczki i to zarówno heavy-metalowej, jak i nieco bardziej zelektronizowanej, grupa ta wybija się doskonałą wręcz perfekcją wykonawczą oraz sposobem przeprowadzania koncertów (mniej wygłupów, więcej treści i muzyki). Zresztą wszystkie zeszluczone klasyfikacje (łącznie z „Pogłosami”) uwiadcniają obecność Szkotów i ich ostatniej płyty. Jest to na pewno w dużej mierze zasługa „Kayleigh”, chociaż całe „Pomyłone dzieciństwo” to rzecz doskonała. Teatralne wycieczki MARILLION nie są nowością, chociaż skromna liczba rekwizytów i aktorstwo wokalisty przyciągają nie tylko uszy, ale też wzrok. Fish nie potrzebuje olbrzymich stożków, laserowych fajerków, masek oraz niewidzialnych nici, na których w czasie koncertów wisiał P. Gabriel — wystarczy mu mikrofon, wymalowana twarz i predyspozycje mima.

MAREK DĘBICKI

## NOCNA LISTA

Notowanie 64. z 14 marca

- 1 1 2 Brothers in Arms — Dire Straits
- 2 4 4 Wielka inwazja — Bajm
- 2 13 6 Legend — Mike Oldfield
- 3 3 13 Power of Love — Jennifer Rush
- 4 6 5 I znowu ktoś przestawił kamienie — Variete
- 5 9 4 Nauce mnie czekać — Małgorzata Ostrowska i Basspace
- 6 12 5 Rajskie ogrody — Roxa
- 7 16 5 Gorące lato — Marek Biliński
- 8 17 3 Hold You — OMD
- 9 20 2 Love of Reason — A-HA
- 10 8 18 So Far Away — Dire Straits
- 20 7 4 Cichy brzeg — Gedeon Jerruball

Dział Promocji i Reklamy „Polskich Nagrań” organizuje Klub Płyty który swoim członkom umożliwia m. in. zakup wielu limitowanych płyt polskich i licencjonowanych (m. in. Brothers in Arms — Dire Straits) Zatem nie zwlekaj, zapisy przyjmowane są w sklepie muzycznym przy Małym Rynku 4. Liczba miejsc ograniczona.

7 marca w hali Korony odbędzie się koncert TSA, grupy numer jeden polskiego heavy-metal-rocka. Będzie to występ specjalny z okazji 5-lecia istnienia zespołu, który powrócił z tournée po Belgii, Holandii i RFN. Bilety — MAK ZSMP Kraków, ul. Mikołajska 2 i FilMOTECHNIKA.



IV MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TAŃCA TOWARZYSKIEGO miał przyjaźni: Bratysława, Kijowa, Lipska, Norymbergi, Wiednia i Krakowa, którego organizatorami byli KDK „Pałac pod Baranami”, Amatorski Klub Taniecny przy KDK i Nowohuckie Centrum Kultury zgromadził w ubiegłą niedzielę w hali Hutnika wspaniałe pary taneczne, a także sporo gorąco oklaskujących nowohuckich widzów. W programie był m. in. walc wiedeński, walc angielski, tango argentyńskie, cha-cha, twist.

Poziom artystyczny uczestników był tak wysoki, że międzynarodowe jury miało wielkie problemy z wybraniem najlepszych. Ostatecznie podwójny sukces odniosły pary niemieckie z Lipska i Monachium, a dopiero trzecia była para z Krakowa. Ci, którzy nie wybrali się na turniej tańca mają czego żałować. Prosimy w przyszłości o więcej tego typu imprez w naszej dzielnicy.

Tekst i zdjęcie

KRZYSZTOF KAROLCZYK

## Cudze chwalicie...

CIĄG DALSZY ZE STR. 1  
dyrektorzy innych krakowskich teatrów, a także przedstawiciele rumuńskiego Teatru Dramatycznego z Braszow, z którym Teatr Ludowy nawiązał ostatnio współpracę.

Uchwałą Rady Państwa KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI odznaczeni zostali: Eugenia Horecka, Henryk Giżycki i Janusz Sykutera; ZŁOTYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI: Andrzej Gazdeczka, Janina Grudniewicz, Ludwik Kolanowski, Danuta Obirek, Salomea Skoczylas, Barbara Stęśłowicz, Wanda Swarczewska i Stefania Szóstak; SREBRNYMI: Włodzimierz Brodecki, Stefan Bulka, Antoni Folfasiński, Zbigniew Horawa, Jadwiga Lesiak, Elżbieta Mach, Krystyna Pawłowska, Krystyna Rutkowska i Ed-

ward Solecki, a BRĄZOWYMI: Zdzisław Kowzuń, Krystyna Szczepaniak i Antoni Wtorek. Ponadto innym wyróżniającym się pracownikiem teatru wręczono odznaczenia resortowe, regionalne oraz dzielnicowe.

Adresy gratulacyjne napłynęły m. in. od ministra kultury i sztuki prof. Kazimierza Żygulskiego, prezydenta m. Krakowa Tadeusza Salwy i I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza, naczelnicy dzielnicy Zdzisława Zaręby, kierownictwa KM HiL, licznych teatrów, Józefa Szajny i szeregu osób związanych w przeszłości z nowohucką sceną.

Do licznych życzeń napływających do teatru z całego kraju dołącza się również i redakcja „Głosu Nowej Huty”.

(dom)

„DLACZEGO ZJAWISKA?”

## „Sąd” nad Jasienicą

Ośrodek Kultury Kombinat Metalurgicznego Huta im. Lenina zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu „DLACZEGO ZJAWISKA?”, poświęcone twórczości Pawła Jasienicy.

Zmarły w 1970 roku Paweł Jasienica — autor między innymi „Polski Piastów”, „Polski Jagiellonów”, „Rzeczpospolitej Obojga Narodów”, „Rozważań o wojnie domowej” wzbudzał swoim pisarstwem entuzjazm czytelników, ale także bardzo ostrą krytykę (głównie historyków). Jasienica był zwolennikiem personalistycznego traktowania dziejów. Jego historyczne wywody często przerywane były barwną anegdotą, atrakcyjnym cytatem czy wypowiedzią o charakterze osobistym. Wszystkie te zabiegi powodują, że jest to proza ogromnie atrakcyjna, choć wymagająca pewnej uwagi przy lekturze.

Można zaryzykować stwierdzenie, że cykl Pawła Jasienicy dotyczący historii i rozbiórki Polski, spowodował, iż wiedza o tym okresie polskich dziejów stała się w naszym społeczeństwie bardziej powszechna, a równocześnie mniej „szkolna” i powierzchowna.

O twórczości Pawła Jasienicy będzie mówić prof. dr hab. Feliks Kiryk, znany szerokiemu kręgowi czytelników jako autor publikowanego w „Gazecie Krakowskiej” „Pocztu książek polskich”. Zapraszamy do sali imprezowej Ośrodka Kultury KM HiL przy ul. Majakowskiego 2 (os. Górali) 17.03.1986 r. o godz. 18.

DOROTA WINIARSKA-FIAŁKA

## MÓWIMY PO POLSKU

— Ja pracowałem kiedyś w Koksowni; Ja nie wiem, jak to się stało;

— My myśleliśmy, że zebranie odbędzie się dopiero dzisiaj;

— Ty byłeś wczoraj w filharmonii?

Przypuszczam, że przytoczone wyżej zdania razią nie tylko osoby wyjątkowo wrażliwe na posługiwanie się poprawną polszczyzną, ale nie podobają się także „zwykłym” użytkownikom ojczystego języka. Chodzi oczywiście o użycie w tych zdaniach zaimków osobowych: ja, my, ty, które należało sobie darować.

wych zwłaszcza przy trzeciej osobie; on, oni. Prześledźmy to na przykładzie: Dokonanie zamachu na premiera Palmego (nie: Palme), gdy wychodził on z kina; Jest zasługą polskich naukowców, że zdołali on i udowodnić... Z powodzeniem można sobie tu darować zaimki: on, oni. Dokonano zamachu na premiera Palmego, gdy wychodził z kina, i Jest zasługą polskich naukowców, że zdołali udowodnić — to zdania chyba dużo lepiej zbudowane.

Za rusycyzm jest także uznawane kładzenie po czasowniku pełnych form zaimków osobowych: mnie, ciebie, jego, jemu, choć nie są one akcentowane, zamiast form ściągniętych mi, mnie, cię, go, mu. Należy więc mówić: Zebrał mi (nie: mnie) papier; Kupie ci (nie:

## „Oszczędzajmy” zaimki

W języku polskim obowiązuje zasada, że jeżeli podmiotem zdania jest zaimek osobowy, nie „dopisuje” się go do zdania, gdyż sama forma orzeczenia (czasownika) wskazuje wyraźnie, o której osobie mowa. Na przykład w zdaniu: Pracowałem kiedyś w Koksowni, łatwo się domyślamy podmiotu: ja. Wystarczy więc powiedzieć: PRACOWAŁEM kiedyś w Koksowni, MYŚLELIŚMY, że zebranie odbędzie się dopiero dzisiaj, BYŁEŚ wczoraj w filharmonii? Przy przeprowadzaniu rozbioru logicznego takich zdań mówimy wtedy, że występuje w nich podmiot domyślny.

Językoznawcy uważają, że błędne szerzenie się w mowie czy piśmie konstrukcji zdaniowych ze zbędnymi zaimkami osobowymi: ja, ty, my, w roli podmiotów, jest być może spowodowane wpływem reguł obowiązujących w języku rosyjskim. Tam bowiem zaimek w zdaniu jest konieczny, gdyż czasownik w czasie przeszłym nie odmienia się przez osoby (mówi się: my poszli, wy poszli, oni poszli).

Niepotrzebnie używa się zaimków osobo-

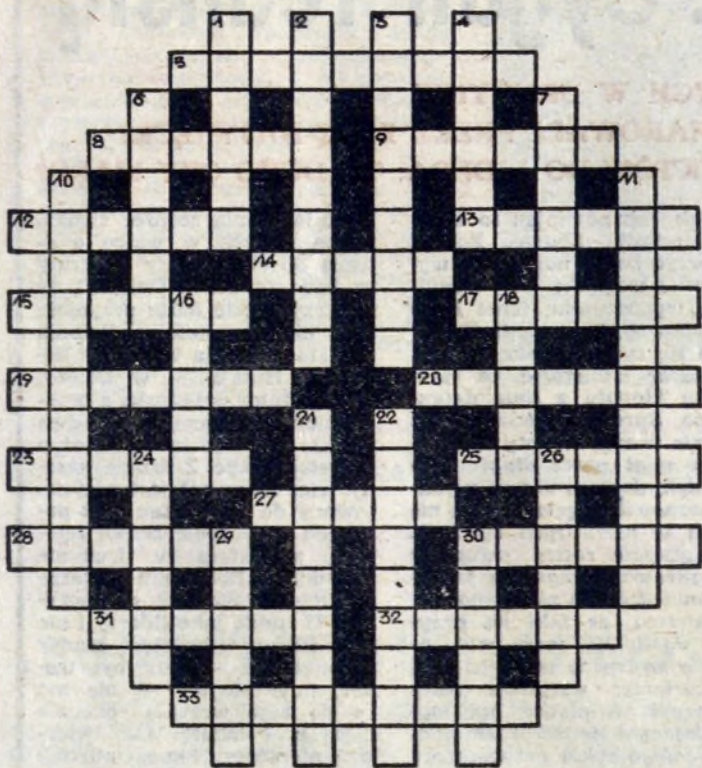
tobie) książkę; Spotykam go (nie: jego) co dzień, ale jeżeli chcemy podkreślić, że: CIEBIE widziałem przedwczoraj, nie JEGO, wtedy użyjemy pełnych form zaimków i nie będzie to niepoprawne.

Pewnego wyjaśnienia wymaga też kwestia zastępowania zaimków osobowych przez zaimki zwrotne. Otóż zaimki osobowe (ja, ty, on) w przypadkach zależnych, to jest wszystkich prócz mianownika i wołacza zastępuje się zaimkami zwrotnymi (siebie, sobie), jeżeli oznaczają podmiot czynności, o której mowa, tj. osobę wykonywającą tę czynność. Na przykład mówimy: Inwalidzi uczą się w szkole odpowiedniego dla siebie (nie: dla nich) zawodu, bo inwalidzi są tu podmiotem czynności nauczania. Inaczej jest w zdaniu: Inwalidów czy szkoła odpowiedniego dla nich zawodu, ponieważ inwalidzi są w tym zdaniu przedmiotem czyjeś nauczania.

Posługiwanie się w takich wypadkach zaimkami osobowymi jest naleciałością niemiecką lub francuską. W języku polskim należy się tego koniecznie wystrzeżać.

MACIEJ MALINOWSKI

# KRZYŻÓWKA NR 10



## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 8

**POZIOMO:** 5. Barcelona, 8. Gordon, 9. Ryszard, 12. Serbia, 13. Sambor, 14. Indie, 15. Asesor, 17. Kondor, 19. Cedynia, 20. Wolbrom, 23. stonka, 25. strzał, 27. krzem, 28. kwadra, 30. Zawoja, 31. Balcer, 32. Izmail, 33. Bystrzyca.

**PIONOWO:** 1. pardwa, 2. Ocymownia, 3. pluralizm, 4. Onasis, 6. Donbas, 7. Carmen, 10. Perspektywy, 11. homologacja, 16. ośnik, 18. omelet, 21. Margareth, 22. Kiemlicze, 24. Nedbal, 26. Równik, 29. Anzcyc, 30. zamach.

Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 8. numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: **Stefan Pańczyk** — 31-101 Kraków, pl. Na Groblach 15/1, **Anna Korczyńska** — 31-939 Kraków, os. Kolorowe 11a/16, **Janina Korecka** — Tarnów, ul. Dzierżyńskiego 210.

Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki nr 7, ufundowane przez Zarząd Fabryczny ZSMP w HiL z okazji nadchodzącego jubileuszu 10-lecia ZSMP — wylosowali: **Edward Ciołkosz** — 31-953 Kraków, os. Uroczę 11/74, **Ryszard Kobaka** — 31-872 Kraków, os. Dywizjonu 303 19/71, **Zbigniew Kawula** — 31-903 Kraków, os. Bieńczyce, ul. Polewki 12/17. Nagrody wysłamy pocztą.

**POZIOMO:** 5. „kukućce fajko”, 8. suknia balowa z XVIII wieku, 9. przyczyna wojny trojańskiej, 12. przedsiębiorstwo, 13. marka telewizora, 14. cyngiel, 15. zatarg, 17. bunt, 19. bestialstwo, 20. organizacyjna jednostka lotnicza, 23. interesant, 25. dawniej szynk, 27. „Dłuski”, 28. „Einstein”, 30. zmyślony twór, 31. jest na giełdzie, 32. wilczyca, 33. rzemieślnik.

**PIONOWO:** 1. rzeka i miasto w CSRS, 2. patyna, 3. dowodził na Westerplatte, 4. glazura patelni, 6. echo, 7. duża wiązanka, 10. nadworny malarz Stanisława Augusta, 11. przedpiata na wydawnictwo, 16. rzeka w Kanadzie, 18. literat — Fr. Smreczyński, 21. port rybacki nad Bałtykiem, 22. w deklinacji, 24. metropolia Armenii, 26. główne miasto Turcji, 29. port nad Garonną, 30. szyb w lukach statków zbożowych.

## PRIORYTET

Lubelski browar zużywa na kapsle więcej blachy niż wynosi przydział na całe województwo dla wszystkich innych celów. Kiedy lublinianom brakuje blachy, muszą wypić piwo, które samo nawarzyli. („Wybrzeże”)

## UCZCIWOŚĆ

2189 kontroli przeprowadzonych przez PIH w placówkach handlowych, usługowych i gastronomicznych zakończyło się stwierdzeniem, że w 68,7 proc. kontrolowanych obiektów popełniano nadużycia, bądź dopuszczano się nieprawidłowości. W co drugiej placówce zakwestionowano jakość towaru. („Tak i Nie”)

## CHODZI O ŻYCIE

O przeróżnych kombinacjach z butlami z tlenem opowiedział były pracownik jednego z warszawskich szpitali (odszedł z pracy na własne życzenie). Nie dopełniają swoich obowiązków i oszukują niemal wszyscy. Butla acetyleny sprzedana „na lewo” przynosi 17—18 tys. zł, butla zaś tleny kosztuje 11 tys. zł. Kombinacje z butlami godzą w ludzkie życie w szpitalach. („Tak i Nie”)

## SPADEK

W 1960 roku było w Polsce 3418 kin, obecnie mamy ich 1935. Najbardziej dotkliwych ich spadek zanotowano na wsi. Spośród 1627 kin statych i 328 ruchomych w roku 1960, pozostało do dziś 348 placówek.

## Z kroniki milicyjnej

**D**arek M. trafił na wakacyjny obóz OHP w Nowej Hucie jako mieszkaniec kolejnego Domu Dziecka w województwie olsztyńskim. Jego hufiec pracował na terenie Przedsiębiorstwa Napraw Kolejowych. Przez ten miesiąc pracy Darek dał się poznać jako znakomity pracownik. W mig pojmował każde zadanie, jakim go obdarzano. Był koleżeński, miły, pracowity. Potem dopiero pracownicy dowiedzieli się o jego trudnym dzieciństwie, że jest społeczną sierotą, z rozbitego małżeństwa, w którym u podłoża tragedii rodzinnej spoczywał alkohol.

Od kołyski chłopak mieszkał w coraz to nowym Domu Dziecka. Nic więc dziwnego, że po tej informacji kierownictwo zakładu zainteresowało się chłopcem szczególnie, zwłaszcza że kończył już siedemnasty rok życia, i zaproponowano mu pracę na terenie przedsiębiorstwa. Pomyślano, że jeśli tak dalej pójdzie, będzie mógł dokształcać się wieczorowo i może wyróżnić na porządnego człowieka. Sprawa rozbiła się o mieszkanie, ale w końcu Darek zgodził się na podjęcie pracy. Postanowiono bowiem, że przecież można mu przydzielić cały wagon kolejowy do dyspozycji. Oczywiście, wagon to nie klasyczne mieszkanie, ale przerobiony i przystosowany do zamieszkania może służyć za lokum na jakiś czas. Ma pokój i kuchnię, jest ciepły i można także zimą mieszkać, zwłaszcza że stał w szeregu i cały zespół ogrzewany był przez specjalną kotłownię.

## Lukullus z Karmelickiej

## Spojrzenie Andrzeja Gesinga

Wcisnięty między restaurację „Ermitage” a bramę rezyduje za zabrudzonymi szybami. Przed stertami nie uprzątniętych i pomieszanych z resztkami czarnego śniegu i śmieci sklep ogólnospożywczy pod neonowym zawołaniem „Lukullus”.

W sklepie owym zaopatrzenie podstawowe nie odbiega poziomem od siabiułki, czyli jest w normie. Do zaopatrzenia, którego symbolem ma być wisząca i czasem nawet świecąca nazwa, jest mu równie daleko jak czekoladopodobnej pomadce do Van Houtena lub jeszcze dalej. Upieram się przy tym sklepie dlatego, że otwiera on handlowy salon reprezentacyjny miasta od strony zachodniej. Ponieważ najwyższy czas, aby średniego życia i zaopatrzenia nie uważać za dobre, komunikuje wszystkim władzom odpowiedzialnym za handel, aby wspólnymi siłami podejmowały takie neony jak „Delikatesy”, „Salon Chleba”, „Delicje”, „Bajki” i „Lukullusa”, który z powodu tej profanacji przewraca się w grobie.

Zdjąć jest o wiele prościej, niż dopasować do rzeczywistości. Dopasowywanie rzeczywistości do marzeń jest czasem — na razie — straconym.

Dla nie przygotowanych historycznie spieszą z donosem, iż niejaki Lukullus, wódz rzymski, już dwa tysiące lat temu użyczył swojego imienia przepychowi i bogactwu odbiegającemu raczej od sklepowych witryn Karmelickiej ulicy, nawet po świeżej dostawie towaru. Najlepiej wódz czuł się w czasie słynnych uczt wydawanych w przepysznych ogrodach wśród dzieł sztuki.

Jeżeli ktośkolwiek u nas z uspołecznionego sektora miałby prawo spoufalać się z rzymskim sybarytą, to wyłącznie „Desa” i to tylko przez zbieżne intencje, a nie sposób bycia.

Spyta zagoniony przechodzień, co ten znów chce od tych nazw. Tyle jest ważniejszych spraw do załatwienia. Otóż nie, drogi interlokutorze. Prawo społecznego rozwoju i konieczna historyczna zgodność bazy z nadbudową każe, aby świadomość odpowiadała realiom i odwrotnie. Inaczej na zawsze przywyknijemy do słów, które znaczą to czego nie znaczą, które wyzwalają inicjatywy w nie trafionych kierunkach i przyzwyczajają do obojętności.

Rolę handlu i producentów żywności, którzy z tych samych surowców i półfabrykatów potrafią robić zaledwie cząstkę produktów, o jakie nietrudno innym, wolałbym reklamowanie swej działalności następująco: zacząć delikatnie od nazwy — jak mawiają raczej nieźle zaopatrzeni Austriacy — tzw. „Ersatzkuchen” potem wraz z uregulowaną codziennie dostawą świeżego pieczywa i bułeczek już skoro świt o 12 dodać nieśmiało do poprzedniej nazwy małej znak jakości.

Sklepem można nazwać ten „interes” wówczas, gdy handlowa oferta przełamie barierę trzech gatunków sera (bez homogenizowanego uszlachetnionego salmonella), niepeł(w)nego mleka, paszтетówki i kisielki oraz mrożonek poza groszkiem i marchewką.

Rozwijając luksusy marzymy o prowokującej nazwie PSS „Consum-schop”. Kiedy to średnia zaopatrzenia zgodna będzie z możliwościami, bez argumentów obiektywnych trudności i ciężkiej zimy. „Lukullusa” odłożymy na potem, lepiej nie rozczarowywać się osobiście, jak nie przymierzając jeden zaafektowany przechodzień, który widząc wieloznaczny napis „pupa na płocie”, pogłaszał i wbił sobie drzazgę.

## Stracona szansa Darka

Jak na początek było to niezłe, wielu mogłoby marzyć o takich warunkach, tym bardziej że otrzymał także i solidną pensję.

Kiedy Darek przyjmował się do pracy był wrzesień 1984 r. W dalszym ciągu solidnie pracował, wszyscy obchodzili się z nim jak z fajkiem, pomagając i doradzając, kiedy zachodziła potrzeba. Tymczasem w marcu 1985 roku dokonano włamania do samochodu ciężarowego „czołówka”, w którym znajdował się warsztat mechaniczny. Zniknęły stamtąd urządzenia wartości prawie pół miliona złotych. Szczególnie cenna była tokarka wartości trzystu tysięcy złotych. Rozpoczęło się intensywne śledztwo. Jak na razie bez skutku. W kilka miesięcy po tym wypadku ktoś odkręcił koła od służbowego fiata. I wtedy to podejrzenia padły na Darka. Inspektor MO Stanisław Kryłowicz z V Komisariatu MO prowadzący to śledztwo, kiedy już zorientował się, kto jest sprawcą kradzieży, chciał się od Darka dowiedzieć, dlaczego to uczynił. Okraść przecież przedsiębiorstwo, które dało mu pracę, mieszkanie, stworzyło świetne warunki egzystencji. Niestety, jak dotąd niczego się nie dowiedział. Darek powiedział się do wszystkich, powiedział nawet, gdzie ukrył skradzione rzeczy. Najbardziej zdziwiony był gospodarz jednego z sąsiednich domostw, kiedy wyciągnięto mu ze stodoły nie uszkodzoną tokarkę, gdzie była schowana. Swego czasu chciał ją Darek sprzedać na placu w Mogile za siedemdziesiąt tysięcy złotych. Ale dawano mu tylko pięćdziesiąt tysięcy w ciemno. Z żalem powiedział do inspektora Kryłowicza, że źle się stało, iż jej wówczas nie „spyll”.

**W**yrokiem Sądu Rejonowego ds. Rodzinnych Darek skazany został na pobyt w schronisku dla nieletnich w Tarnowie. Niestety, po czterech dniach zniknął stamtąd jak kamfora. Wrócił do Krakowa. Zaczął odwiedzać znajomych. Wpadł do kumpla z pracy mieszkającego w os. Hutniczym. Przy okazji skradł mu 25 tysięcy złotych. Następnie wrócił na stare śmiecie, czyli na teren zakładu, i wkraść się do pomieszczeń biurowych, skąd zabrał pół litra chloroformu służącego do celów laboratoryjnych. Podobno specyfik ten poszukiwany jest w kręgach narkomanów. Następnie odwiedził koleżankę w jej mieszkaniu, choć wiedział, że jest w pracy, a w domu jej brat kaleka przykuty do łóżka. Stamtąd ukradł trzysta dolarów i sto tysięcy złotych. Następnie wyjechał do Szczecina, gdzie z przygodnymi kompanami przepuścił forszę. Schwytany siedzi w Tarnowie.

MAR-JAN

tygodnik  
**GŁOS**  
NOWEJ HUTY

Tygodnik Kombinat Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje zespół: **Andrzej BARSZCZ** (redaktor naczelny), **Mieczysław BAK** (redaktor techniczny), **Andrzej DOMAGALSKI**, **Janina DZIURO**, **Stanisław GAWLIŃSKI** (fotoreporter), **Romualda JAROCKA-NOWAK**, **Leszek LASKOWSKI** (sekretarz redakcji), **Jacek KRĄG**, **Maciej MALINOWSKI** (zastępca sekretarza redakcji), **Henryka ROSIEK** (kierownik działu miejskiego). ♦ Adres redakcji: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne bud. „S” pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99, zespół 44 64-58 i przez centralę HiL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00, wewn. 48-11, 56-15 — redaktor naczelny, 62-97 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88 — publicyści. ♦ Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

### Trener M. Cygan realistą

■ BEZ ZMIAN KADROWYCH W DRUŻYNIE

■ KIL I PUTEK HAROWALI PRZEZ ZIMĘ NAJWIĘCEJ

■ 6 PUNKTÓW DO LIDERA: TO DUŻO CZY MAŁO?

Ani się obejrzelśmy, jak dobiegła końca zimowa przerwa w rozgrywkach piłkarskich zarówno I, jak i II ligi. Już jutro i w niedzielę odbędą się inauguracyjne mecze pierwszej kolejki rundy rewanżowej drugoligowców (jak pamiętamy, I liga wystartowała 2 marca). Piłkarze Hutnika wyjeżdżają do Dębicy, gdzie w niedzielę o godz. 11 zmierzą się z Igloopolem (w Krakowie wygrał Hutnik 2-0 po bramkach Putka i Dybczaka).

Nie wszyscy być może kibice pamiętają, że na zakończenie rundy jesiennej sezonu 85/86 hutnicy uplasowali się na 4 pozycji z dorobkiem 17 punktów i mają 6 punktów straty do lidera Polonii Bytom i 5 do wicelidera krakowskiej Wisły. Sześć punktów różnicy między Polską a Hutnikiem dla wielu może wydawać się stratą nie do odrobienia, ale jeśli się zważy, że poziom reprezentowany przez drugoligowców (i nie tylko zresztą) nie jest odświeżający, drużyny są raczej wyrównane (szkoda, że jest to jednak równanie w dół!), w dodatku grają chemicznie — wszystko jest jeszcze możliwe. Mam tu na myśli nie tylko ewentualny awans piłkarzy z Nowej Huty do ekstraklasy, ale także... obronę miejsca w gronie drugoligowców! Hutnik zajmuje dziś wysoką czwartą pozycję w tabeli i ma 6 punktów straty do lidera, ale także jedynie o 4 punkty jest lepszy od Resovii, która plasuje się na miejscu degradującym ją dziś do III ligi.

Przed rozpoczęciem rundy rewanżowej sytuacja jest więc w II lidze patowa, nikt nie może się już teraz czuć pierwszoligowcem, nikt też, nawet tarnowska Unia, nie musi uważać się za zdegradowanego. Takie też nastroje (nastroje wyczekiwania) panują w drużynie Hutnika. Pod dowództwem trenerskiego duetu (do

Mariana Cygana dołączył od 3 stycznia jego asystent Władysław Łach, były piłkarz Hutnika) 24 piłkarzy będących w szerokiej kadrze zespołu, przygotowują się do sezonu. Hutnicy przebywali najpierw na obozie kondycyjnym w Zakopanem, później w poszukiwaniu dobrej pogody i trawiastych boisk wyjechali na kilkanaście dni do Jugosławii i na Węgry, gdzie rozegrali sześć spotkań z drużynami III, II i I-ligowymi (bilans — 3 zwycięstwa, tyle samo porażek). Potem były jeszcze mecze w NRD (remisy 1-1 i 0-0), a po powrocie sparringi z krakowskimi rywalami. W sumie w czasie przerwy zimowej hutnicy rozegrali 16 spotkań, bardzo potrzebnych i pożytecznych (szczególnie udane były te rozegrane w Jugosławii). Wyniki tych gier kontrolnych nie były jednak najważniejsze, trenerów bardziej interesowała praca i zaangażowanie zawodników włożone w przygotowania.

— Na samym początku przygotowań — mówi trener MARIAN CYGAN — poinformowałem swoich podopiecznych, że nie interesują mnie ani nazwiska, ani wiek. W walce o miejsce w pierwszej „jednostce” liczyć się będzie praca i tylko praca. To fakt, że poprzeczkę zawiesiłem wysoko, ale takie są wymogi współczesnego futbolu. Dzisiaj,

choć musiałem nieraz „popuścić”, ustalać, szczególnie z młodymi piłkarzami, mniejszy zakres obciążeń, gdyż nie dawały rady, muszę z satysfakcją stwierdzić, iż większość zespołu spisała się na medal. Pracowali, harowali świadomi celu. Ostatnie niedawno wyniki badań wydolnościowych przeprowadzonych na AWF wykazały, że stopień wytrenowania zawodników jest bardzo wysoki. Potwierdziło to chyba stu-

nu tak, jak powinien to uczynić zespół ligowy. Zarząd stworzył nam naprawdę wymiennie warunki do treningów, wypoczynku, teraz kolej na piłkarzy, by spłacił dług.

Co się tyczy składu zespołu, to muszę stwierdzić, że mam trochę kłopotu z linią defensywną. Sprawa Dybczaka jest ogólnie znana, kłopoty ze zdrowiem miał przez długi czas Śmiałek, dopiero w tym tygodniu wznowił zajęcia i chyba nie zagra w pierwszych meczach. Na szczęście reszta chłopców jest zdrowa, spragniona futbolu. Powiedziałem niedawno kierownikowi, że taki na przykład Jasiu Kil może mieć obecnie najlepszy sezon w swojej karierze: wszystkie testy przeszedł na piątkę, był wyróżniającym się piłkarzem podczas całego cyklu przygotowań do sezonu. Z satysfakcją patrzyłem też na trening i zaangażowanie Kazia Putka, kapitana drużyny. Taka postawa tych dwóch piłkarzy stanowiła wymarzony wzorzec do naśladowania szczególnie dla młodych piłkarzy. Ale tu jedna uwaga: zarzuca mi się często, że nie korzystam w pełni z juniorów, którzy w ubiegłym roku okazali się najlepsi w kraju. Otóż każdy z tych młodych chłopców w ciągu 16 meczów miał okazję udowodnić swoją wyższość nad partnerami, ale niestety nie udało im się tego uczynić. Inaczej mówiąc żaden z nich nie prezentuje jeszcze umiejętności pozwalających na grę w II lidze. Nie oznacza to, że nie będą oni występować w I drużynie.

Marian Cygan jest realistą.

Realnie ocenia szanse swoich podopiecznych w walce o awans do ekstraklasy — straty są bowiem duże. Twierdzi, że rozstrzygnięcie może przynieść już... pierwsza kolejka. Polonia i Wisła grają na własnych boiskach, Hutnik — w Dębicy. Jeśli hutnicy przegrają, a przeciwnicy zainkasują po dwa punkty — będzie się można przestać ludzi. Z drugiej strony wie, że zespół jest przygotowany do sezonu tak „jak powinien to uczynić zespół ligowy”, atmosfera w drużynie jest dobra. Rok temu piłkarze z Suchych Stawów rozpoczęli II rundę jako liderzy i nie potrafili wykorzystać szansy (pamiętamy — inny był trener, inne kłopoty — nie ma co do tego wracać) obecnie zajmują 4 lokatę. Jak twierdzą niektórzy lepiej atakuje się podobno z dalszej pozycji...

#### AKTUALNA KADRA PIŁKARSKA HUTNIKA:

■ bramkarze: Włodzimierz Kwiatkowski, Waldemar Kocot, Andrzej Pater;

■ obrońcy: Jan Kil, Antoni Kot, Zbigniew Bolek, Maciej Śmiałek, Leszek Walankiewicz, Andrzej Słowakiewicz, Andrzej Maj, Mirosław Lotka

■ pomocnicy i napastnicy: Logdan Sysło, Ryszard Bargiel, Hubert Fait, Janusz Cyniewski, Bogusław Szczeciński, Ireneusz Wójcik, Kazimierz Putek, Robert Kasperczyk, Waldemar Góra, Artur Tyrka, Krzysztof Berezicki, Adam Halbina, Leszek Kraczkiewicz, Maciej Malinowski

#### MECZE HUTNIKA W RUNDZIE WIOSENNEJ '86

|                                 |
|---------------------------------|
| 16 marca Igloopol (2-0) w       |
| 23 marca Resovia (0-1) d        |
| 30 marca Stal S. W. (5-0) w     |
| 6 kwietnia Wisła (1-2) d        |
| 13 kwietnia Baluty Łódź (0-0) w |
| 20 kwietnia Polonia B. (0-2) d  |
| 27 kwietnia Błękitni (4-1) w    |
| 4 maja Unia T. (1-1) d          |
| 11 maja Górnik K. (2-0) w       |
| 18 maja Olimpia E. (1-1) d      |
| 25 maja Broń R. (1-0) w         |
| 1 czerwca Korona (3-1) w        |
| 8 czerwca Ursus (0-1) d         |
| 15 czerwca Włókniarz (0-0) w    |
| 22 czerwca Jagiellonia (0-0) d  |

szość obranej koncepcji przygotowań. A propos okresu przygotowań. Zwykle, gdy zadaje się to pytanie trenerom, słyszy się: zespół przygotowują się solidnie, drużyna nie traciła czasu. Ja odpowiadam inaczej: twierdzą, że drużyna została przygotowana do sezo-

#### KOSZYKARKI PRZEGRAŁY W KATOWICACH

## Żegnaj I ligo...

W sobotni wieczór dotarła do Krakowa smutna wiadomość: koszykarki Hutnika przegrały w Katowicach z AZS-em. Nie interesowały nas rozmiary porażki, jej przyczyny, przebieg meczu. Stracony został punkt, który definitywnie przekreśla szanse hutniczek na awans do ekstraklasy.

Trener Zbigniew Koźmiński liczy jeszcze na cud: jeśli w sobotę zajmujący 4. pozycję lubelski AZS wygrałby u siebie z AZS-em Wrocław (co jest możliwe), a Hutnik odniósł dwa zwycięstwa: we Wrocławiu ze Śląz i za tydzień z akademickimi z Gliwic, wtedy jego zawodniczki zajmują w grupie A II ligi drugie miejsce i grają w barażach z wiceliderem grupy B II ligi i dwiema drużynami pierwszoligowymi. Czy jednak — jeśliby los okazał się dla hutniczek łaskawy — są one w stanie sprostać w barażach przeciwnikom i awansować do ekstraklasy? Tym składem, taką liczbą zawodniczek???

Ubiegłobrotni mecz w Katowicach — przez wszystkich określany jako mecz na szczyście — był według opinii obserwatorów m. in. dyrektora

Klubu JERZEGO NYKLA i samego trenera ZBIGNIEWA KOZMIŃSKIEGO absolutnie do wygrania.

Pod warunkiem, że drużyna ma drugą pełnowartościową rozgrywką — mówi trener. — Mecz w Katowicach zaczęliśmy bardzo dobrze; w 7 minucie prowadziliśmy 14-5, ale w tym właśnie momencie musiałem posadzić na ławie Lucynę Pozorską, która „złapała” już 4 przewinienia. W ciągu siedmiu następnych minut wynik zmienił się diametralnie: AZS prowadził 27-19. Co miałem robić? Na trzy minuty przed przerwą znowu upuściłem Pozorską i na przerwę schodziliśmy gorsi od rywalek tylko o 2 punkty. II połowę zacząłem ponownie z Pozorską. Rzykowałam ale nie miałem innego wyjścia. Po 6 minutach przy stanie 38-37

dla nas Lucynie odgwiżdżano 5 faul i musiała opuścić parkiet. Czara gorczyczy dopełniła się w chwili, gdy zastępująca Pozorską Krzemińska „złapała” na 3 minuty przed końcem meczu 5. przewinienie. Na parkiecie pozostały same „wysokie”, które przy agresywnym kryciu zastosowanym przez rywalki na całym boisku nie miały wyprowadzić piłki, przekozłować jej pod kosz, rozegrać akcję... Cóż, nie da się awansować do ekstraklasy, jeśli dysponuje się jedynie 6 wartościowymi zawodniczkami, w tym jedną rozgrywką. Pamiętajmy, że w roku ubiegłym nie awansowaliśmy do I ligi, choć grały Semper, Ciepichał, Kosińska i Kokoszka. Dzisiaj pierwsza ma kontuzję, dwie dalsze przebywają na urlopiach macierzyńskich, Kokoszka nie może porwócić do dawnej formy po wielu kontuzjach. Sama ambicja dziewcząt, niestety, nie wystarczyła...

AZS KATOWICE — HUTNIK 58-50 (29-27). Punkty dla hutniczek zdobyły: Suda 16, Krzemińska 11, Wawro 7, Nowotnik 6, Gawor i Kwiatkowska po 4, Pozorska 2.

W środowym meczu we Wrocławiu ze Śląz II (rozgranym awansem) hutniczki rozgromiły gospodynie 119-66 (53-30). (m)

Jak było do przewidzenia, pierwszy mecz play off w grupie spadkowej I ligi pomiędzy koszykarkami Hutnika a łódzkim Spolem zakończył się łatwym zwycięstwem podopiecznych trenera Marcina Kasperca 80-59 (37-20). Najwięcej punktów dla hutniczek zdobyły: Klimeczyk 18, Mielcarek 17 i Czaja 12.

#### SPOŁEM POKONANE WYSOKO

## Rewanż formalnością

Mecz stał jednak na bardzo słabym poziomie i jeszcze raz potwierdziła się stara prawda, że za słabeuszami koszykarze z Suchych Stawów grają słabo. Spolem, które w 22 meczach (czyli w obu rundach) nie zdobyło ani jednego punktu, to naprawdę jakiegoś „nieporozumienie” w ekstraklasie. Co to za pierwszoligowiec, który w meczu ligowym zdobywa do przerwy tylko 20 punktów?

Do hutniczek, którzy dostosowali się do chaotycznej gry w wykonaniu gości, nie można mieć chyba pretensji — walczyli bez obciążeń, „na luzie”, pewni swego, jako że prawie przez całą drugą połowę utrzymywała się ich 20-punktowa przewaga. Ostatecznie hutniczki wygrały 21 punktami, co powinno wystarczyć do „przekroczenia” Spolem i zakwalifikowania się do barażów. Ale nimi emocjonować się będziemy dopiero w kwietniu.

#### TKKF-owskie ciekawostki

Z okazji Święta Kobiet hilowski TKKF zorganizował turniej tenisa stołowego dla pań. Oto wyniki: 1. Bernarda KULA ZM, 2. Alicja Polak ZG, 3. Danuta Kalita ZM, 4. Alicja Gebauer, 5. Barbara Wrona HPR, 6. Małgorzata Sławeńska ZT, 7. Grażyna Samborek ZG.

9 bm. odbył się Wojewódzki Zjazd Krakowskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. W obradach uczestniczyli też delegaci TKKF ZSMP KM HIL. Podczas obrad w burzliwej dyskusji poruszono problemy, z którymi borykają się obecnie ogniska TKKF: m. in. kwestię zakupu sprzętu

sportowego, wstrzymanie dotacji przez niektóre zakłady pracy, brak bazy sportowej, co w konsekwencji prowadzi do zmniejszania się liczby ognisk, a także ich członków.

Dokonano też wyboru nowych władz. Prezesem KTKKF został ponownie Tomasz ŁOPUSZYŃSKI. Z hilowskiego TKKF do władz weszli Tadeusz Kowalezyk (członek prezydium) oraz Adam Gawor i Marek Sadowski (członkowie plenum). Tadeusz Kowalezyk będzie reprezentował nowohucki TKKF na IX Krajowym Zjeździe Delegatów w Warszawie.

Zarząd TKKF KM HIL, zawiadamia, że 19 bm. o godz. 14.30 w sali DMH, os. Stalowe 16 odbędzie się III seria rzutu lotką — jednej z konkurencji XXXIII Spartakiady KM HIL.

#### KS „Hutnik” przypomina

Zarząd KS „Hutnik” przypomina — w celu uniknięcia nieporozumień w czasie wejścia na mecze ligowe piłkarzy Hutnika — że od 1 stycznia br. obowiązują nowe uprawnienia dla pracowników kombinatu opłacających składki na rzecz rozwoju sportu i rekreacji w KM HIL. Zaszła konieczność wymiany starych wkładek na nowe.

Nowa wkładka, na której jest zaznaczone, że pracownik deklaruje składkę w wysokości 0,50 proc. miesięcznego wynagrodzenia, uprawnia do WOLNEGO WSTĘPU na wszelkie imprezy sportowe organizowane przez KS „Hutnik” na obiektach otwartych (czyli stadionie piłkarskim). Jeżeli natomiast pracownik zdeklarował składkę w wysokości 0,25 proc. miesięcznego wynagrodzenia (musi to być wyraźnie napisane na wkładce), wtedy ma on prawo do zakupu BILETU ZNIŻKOWEGO na wszystkie imprezy sportowe organizowane przez klub.